Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 339. — ROK XLI.

WTOREK 11 GRUDNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W podnieconej atmosferze.

Od kilku dni głowi się rada Ligi Narodów nad zatargiem jugosłowiańsko - węgierskim i z przebiegu dotychczasowej dyskusji nie widać wcale, żeby była bliską takiego rozwiązania konfliktu, któreby zadowoliło obie strony. Przeciwnie, istniejące od początku rozdźwięki pogłębiły się jeszcze bardziej. Wszystkie trudności, które przewidywaliśmy i o których pisaliśmy przed paru dniami, wzmogły się w ciągu dwudniowej dyskusji i dziś naprawdę nikt nie wie, jak się ona zakończy.

Trudności te są różnego rodzaju. Pierwsza polega na tem, że skarga rządu jugosłowiańskiego wniesiona została do rady Ligi Narodów na podstawie tego artykułu, który przewiduje jednomyślną uchwałę rady. Osiągnięcie takiej jednomyślności jest wogóle rzeczą bardzo trudną, a już niemal beznadziejnie przedstawia się ta sprawa w zatargu o zbrodnię marsylską. Wprawdzie wszystkie państwa potępiają zamach na króla Aleksandra i min. Barthou, ale to nie znaczy, żeby wszystkie państwa jednakowo ustosunkowały się do zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego. Inny jest stosunek do niego państw Małej Ententy, inny Francji, inny Włoch, inny Anglji i t. d. Istnieje cała skala zainteresowań tą sprawą, wynikającą z różnych pobudek, nie mających przeważnie nic wspólnego z zasadą moralności i sprawiedliwości międzynarodowej. Ponad niemi górują względy natury politycznej i one, a nic innego, decydują o stanowisku poszczególnych państw.

Oczywiście, nie mówi się tego wyraźnie, ale jest to jasne dla każdego, kto interesuje się nieco sprawami polityki międzynarodowej. Jasną jest rzeczą, że Włochy popierają Węgry i nie zechcą dopuścić do tego, żeby wyrok rady Ligi Narodów był dla nich bezapelacyjnie potępiający. Niechętnie widziałaby to także dyplomacja polska. Przedstawiciel Polski w radzie Ligi Narodów, prof. Komarnicki, uważał nawet za właściwe nie ograniczyć się do pośredniej obrony Węgier, ale nawet zaatakował przy tej sposobności Czechosłowację. Reprezentant Anglji, min. Eden, zgodnie z zasadniczą linją polityczną swego państwa, wzywał do umiarkowania i do ograniczenia rozmiarów zatargu, bo tylko tą drogą będzie można osiągnąć jego zadowalające załatwienie.

Jak dotąd bezwzględnie poparli stanowisko Jugosławji przedstawiciele Czechosłowacji i Francji, ministrowie Benesz i Laval. W ich przemówieniach była niewątpliwie różnica, ale dotyczyła ona raczej formy, aniżeli treści. Min. Laval podtrzymywał całkowicie zarzuty skargi rządu jugosłowiańskiego, w których była mowa o wydaniu paszportów węgierskich sprawcom zamachu. Nie sądzi także francuski minister spraw zagranicznych, aby władze węgierskie roztaczały dostateczną czujność nad emigrantami jugosłowiańskimi, aczkolwiek zobowiązały się do tego w umowie, zawartej z rządem białogrodzkim Ostatecznie p. Laval doszedł do wniosku, że zainteresowane rządy nie powinny niczego zaniedbać dla wykrycia i ukarania wszelkiego współudziału w zbrodni marsylskiej, a rada Ligi Narodów nie może się ograniczyć do potępienia zamachu, ale musi się zdobyć na akt, którыby miał realne znaczenie dla dalszego układu stosunków międzynarodowych.

Nie streszczamy innych przemówień, wygłoszonych w radzie Ligi Narodów z okazji skargi jugosłowiańskiej, gdyż nie wpływają one na zmianę obrazu, jaki tam zarysował się w ciągu pierwszych paru dni, nie możemy jednak pominąć milczeniem wystąpienia delegata Rosji Sowieckiej, p. Litwinowa. Przemawiał on wogóle przeciwko terorowi akurat w tym czasie, kiedy w jego bolszewickiej ojczyźnie rozszalał się ponownie teror polityczny. W związku z zabójstwem Kirowa rozstrzelano 66 osób, a setki innych wysłano na Syberję. Fakty te, rzecz prosta, nie mogły podnieść powagi wystąpienia p. Litwinowa.

Nie chodzi nam jednak o wrażenia z poszczególnych przemówień, ale o zreasumowanie dotychczasowej dyskusji. Ogólnie biorąc, nie wypadła ona pomyślnie dla stanowiska Jugosławji i temu zapewne należy przypisać ostatnie wiadomości, według których jakoby Jugosławja zamierza wystąpić z Ligi Narodów, wycofać z niej swą skargę i na własną rękę zacząć wymierzać sprawiedliwość nad Węgrami. Prawdopodobnie nie dojdzie do tego, ale sama możliwość tego daje miarę trudności, w jakich znajduje się rada Ligi Narodów oraz te państwa, które z tych czy innych powodów są bezpośrednio zainteresowane zatargiem jugosłowiańsko-węgierskim.

Sytuacja jest tedy w dalszym ciągu bardzo poważna, a nastroje wybitnie pesymistyczne. Widać to z głosów prasy zagranicznej. „Le Matin" pisze, że byłoby bezużyteczne ukrywać, że położenie jest dzisiaj takie same, jakie było w sobotę. Wszystkie poprzednio wysuwane pomysły rozwiązania konfliktu trzeba było porzucić, ale pomimo to należy mieć nadzieję, że sprawa będzie załatwiona, ponieważ musi być załatwiona... Według zgodnej opinji francuskiej, jedno jest pewne, że trzeba się spieszyć z rozwiązaniem konfliktu. W obecnej atmosferze, pełnej podniecenia i wzajemnych oskarżeń, dalsze przewlekanie tej sprawy może mieć groźne konsekwencje.

I zdaniem prasy angielskiej, zajmującej zasadniczo różne stanowisko od dzienników paryskich, nie są wykluczone komplikacje. Pisma angielskie podkreślają rozczarowanie Jugosławji i Małej Ententy z powodu neutralnego stanowiska, zajętego przez większość członków rady w sporze jugosłowiańsko-węgierskim. Pozatem prasa angielska polemizuje z opinją francuską.

Oto jest możliwie dokładny obraz przebiegu i wynik dotychczasowej dyskusji w radzie Ligi Narodów nad skargą jugosłowiańską. — Obraz mało pocieszający nietylko w tej chwili, ale i na przyszłość, bo dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że konflikt jugosłowiańsko-węgierski nie zostanie ukończony definitywnie w Genewie.

A. D.

Udział Czechosłowacji
w porozumieniu francusko-sowieckiem.

Genewa, (PAT.) Rząd republiki Czeskosłowackiej po oficjalnem zawiadomieniu rządów republiki francuskiej i ZSRR, że **przyjmuje w zasadzie pakt wschodni, przystąpił do protokołu podpisanego w Genewie 5 grudnia rb. przez min. Lavala i komisarza Litwinowa.** Przystąpienie to nastąpiło przez wymianę not pomiędzy Lavalem, Litwinowem i Beneszem.

———ooooo———

Moskwa, (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczęły się **wybory do Sowietów w Moskwie i w rejonie moskiewskim.**

W poszukiwaniu kompromisowej formuły
w zatargu jugosłowiańsko-węgierskim.

Genewa, 10. 12. (PAT). **W ciągu dzisiejszego przedpołudnia kontynuowane były zakulisowe negocjacje, mające na celu znalezienie formuły, któraby dawała zadośćuczynienie Jugosławji, a jednocześnie była do przyjęcia dla Węgier.**

Rokowania te, w których poza stronami czynny udział biorą w szczególności min. Laval, **bar. Aloisi i przewidziany na sprawozdawcę min. Eden, jak dotychczas nie dały rezultatu.**

Ze strony francuskiej wysunięty został, jak słychać, projekt rezolucji, zawierający następujące punkty:

1) potępienie teroryzmu.

2) przypomnienie art. 10 paktu Ligi, nakazującego członkom Ligi **szanowanie integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej innych państw.**

3) wezwanie Węgier do przeprowadzenia **śledztwa w sprawie niedostatecznej czujności i zaniedbania pewnych władz węgierskich i do ukarania winnych.**

Projekt ten nie został przyjęty przez delegację węgierską. Niemniej panuje przekonanie, że **wkońcu znaleziona zostanie formuła, któraby mogła uzyskać jednomyślność.**

Sytuacja prawie bez wyjścia.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) Z Paryża donoszą: **Trudności w znalezieniu rezolucji w sprawie konfliktu jugosłowiańsko-węgierskiego są bodaj że nie do przezwyciężenia. Jugosławja i Mała Ententa wołają coraz głośniej i z pomrukiem groźby, że muszą uzyskać pełną satysfakcję moralną. Żadne banalne orzeczenie nie zadowoli wzburzonego i pogrążonego w żałobie ludu jugosłowiańskiego. Tymczasem nietylko Węgry ale i Włochy nie chcą nawet słyszeć o naganie moralnej. Sytuacja jest bez wyjścia.**

W ostatniej chwili mówiono, że czynione są zabiegi u samego Mussoliniego, ażeby werdykt Rady Ligi zawierał przynajmniej orzeczenie, że nienaruszalność terytorjalna Jugosławji leży w interesie pokoju europejskiego. Wystąpienie delegata polskiego oceniane jest na terenie paryskim jako zbyt **filowęgierskie i antyczeskie.** „Journal" zauważa, że nie po to zebrała się Rada Ligi i nie po to wystąpiła Jugosławja ze swoją skargą, ażeby słuchać komplementów o 1000-letniej kulturze i honorze narodu węgierskiego.

Znamienny wynik wyborów
do Rady m. Bielska.

Katowice (PAT). **Ostateczne wyniki wyborów** do rady gminnej miasta Bielska są następujące: Uprawnionych do głosowania było 15.060, głosowało 13.868, co stanowi 92 proc. Głosów ważnych oddano 13.776. W porównaniu z wyborami do rady gminnej w roku 1929 przyrost głosów ważnych wynosi 2264.

Lista nr. 1 — Polacy 4834 (w roku 1929 — 1923 głosów) mandatów 13 (w roku 1929 — 6 mandatów).

Lista nr. 2 — urzędnicy prywatni 91 głosów 0 mandatów.

Lista niemiecka nr. 3 — sen. Panta 908 głosów mandatów 3.

Lista nr. 5 Deutsche Partei — 1217 gl. (w r. 1929 — 3289), mandatów 3, (w roku 1929 — 11 mandatów).

Lista nr. 6 Jungdeutsche Partei — 2584 głosów (w roku 1929 — 1150) mandatów 7, (w r. 1929 mandatów 3).

Razem Niemcy 4709 głosów (w roku 1929 — 4439), mandatów 13 (w roku 1929 — 14).

Lista nr. 4 socjaliści — 1512 gł. (w roku 1929 — 3047) mandatów 4 (10).

Listy żydowskie 9 i 10 (zblokowane) — 1632 gl., mandatów 4.

Listy żydowskie 7 i 10 — 665 głosów, 2 mandaty.

Listy żydowskie 8 — 333 gł. 1 mandat.

Razem listy żydowskie 2630 głosów, (3103), razem mandatów 6 (w roku 1929 — 6).

NADWYŻKA W BILANSIE HANDLOWYM ZA LISTOPAD.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) Bilans handlu zagranicznego Polski za listopad br. został zamknięty saldem dodatniem **19.376.000 zł.** W listopadzie przywieziono towarów na sumę 68 miljonów 372 tysiące zł., a wywieziono za sumę 87 miljonów 848 tysięcy zł.

SPUSZCZENIE NA WODĘ POLSKIEGO TRANSATLANTYKU.

Warszawa, 10. 12. (Telef. W uroczystości spuszczenia na wodę w Monfalcone **nowego okrętu transatlantyckiego linji Gdynia — Ameryka, który nazwany będzie „Piłsudski", wezmą** udział członkowie zarządu towarzystwa okrętowego Gdynia — Ameryka, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, gen. Orlicz-Dreszer, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Matką chrzestną okrętu będzie **pułkownikowa Pełczyńska.**

Spadek kursu franka szwajcarskiego.

Warszawa (PAT.) Dzisiejsze giełdy walutowe pozostały **pod znakiem poważnego osłabienia franka szwajcarskiego.** Dewizę na Zurych notowano: **W Warszawie 171.60** wobec 171.75 w piątek: w **Paryżu** 491.05 wobec 491.62. W **Zurychu** Paryż wykazał zwyżkę z 20.34 i pół do 20.37 1/4. Zaznaczyć należy, że przy kursie Paryża w Zurychu 20.38, zaczyna się **odpływ złota z Szwajcarji do Francji.**

Jak można było przewidywać, wiadomość **o centralizacji obrotu dewizowego we Włoszech wywołała wzmocnienie lira.** Dewizę na Medjolan notowano: w Warszawie 45.32 wobec 45.23 w piątek, w Zurychu 26.42 wobec 26.32. W Paryżu przy otwarciu 129.65 wobec 129.40. Zaznaczyć należy, że w **miarę zastrzeżenia reglamentacji dewizowej, notowania tę częstokroć przestają odtwarzać istotny stan rzeczy.** Pozostałe dewizy poważniejszych zmian nie wykazują.

Zgon siódmego towarzysza lorda Carnarvona.

Londyn, (PAT). W Londynie zmarł znany dziennikarz angielski Harold Moyne. Prasa angielska przypomina, iż **brał on udział w ekspedycji lorda Carnarvona,** która przed przeszło 10-ciu laty **odkryła grobowiec Tutankhamona.** W pracach nad odnalezieniem i rozkopaniem grobowca brało udział 8 osób. Harold Moyne. Wkrótce po wydobyciu na powierzchnię mumji faraona oraz **skarbów i dzieł sztuki nieocenionej wartości,** które wraz z nią spo... grobowcu, zmarł kierownik ekspedycji lord Carnarvon. W niewielkich odstępach czasu umarło również kilku innych uczestników ekspedycji. Część prasy dopatrywała i nadal się dopatruje tajemniczego związku pomiędzy śmiercią uczonych egiptologów i uczestników ekspedycji, a rzekomą „profanacją" mumji faraona. Harold Moyne jest przedostatnim uczestnikiem ekspedycji lorda Carnarvona. Pozostał przy życiu jeden tylko Carter, który niezrażony losem swych towarzyszy niedawno udał się ponownie do Egiptu, by kontynuować swe prace. Prasa angielska donosiła, iż Carter który nie ujawnił celu swego wyjazdu do Egiptu **zamierza rzekomo poszukiwać grobu Kleopatry.**

O czem piszą inni?..

Intryga.

Konserwatywny „Dziennik Poznański" pisze:

„Jak słychać, odbywają się w Warszawie żywe narady w łonie Episkopatu i działaczy katolickich, mające skonkretyzować ostatecznie istniejący oddawna projekt utworzenia codziennego pisma katolickiego. Mówią, że ks. Kaczyński czyni gorliwe zabiegi, by zapewnić sobie fotel naczelnego redaktora, ale kandydatura ta napotyka na uzasadnione sprzeciwy, bowiem zarówno dawniejsza działalność polityczna ks. Kaczyńskiego, jak i obecna — na stanowisku dyrektora KAP-ej — nie daje gwarancji, że nowy dziennik byłby prowadzony po właściwej linji, zdolnej zapewnić mu objektywizm, jakiego wymagać należy od czołowego organu katolickiego.

Słyszy się także, że jedno z wielkich i zasobnych pism warszawskich, patrzy bardzo niechętnem okiem na projekty Episkopatu, a nawet stara się im przeciwdziałać. Pismo to bowiem godziło dotąd swój liberalno-mieszczański charakter z katolicyzmem i było quasi-organem (mowa tu o „Kurjerze Warszawskim" — przyp. „Gł. N.") katolickich kół stolicy".

Jest to poprostu intryga! Czyja, niewiadomo! W każdym razie od kogo, jak od kogo, ale od konserwatywnego organu można i należy wymagać tylko lojalności, by Episkopat mógł załatwić ważną sprawę dziennika katolickiego w atmosferze spokoju. „Trzy grosze" wtrącone przez „Dziennik Poznański" tę atmosferę psują.

Księża przeciw „I. K. C."

Szereg pism przedrukowało z „Głosu Narodu" odezwę Księży dekanatu mieleckiego przeciw „I. K. C." podnosząc z uznaniem to wystąpienie. M. in. „Kurjer Lwowski" zaznacza:

„Odezwa ta zredagowana jest mocno, ale rzeczowo. Jest ona dowodem, że społeczeństwo zaczyna się wreszcie otrząsać z narzuconych mu zręcznie różnych fetyszów w rodzaju „szczytnej roli prasy informacyjnej", a zagranicą to wychodzi setki „Tajnych Detektywów" i t. p. Tem lepiej, że pierwsze występuje czynnie duchowieństwo".

Ferment w „Legjonie Młodych".

„Gazeta Polska" poświęciła długi artykuł „fermentowi" panującemu w „Legjonie Młodych"... Jego inklinacje do bolszewizmu, jak sympatje młodych „narodowców" dla hitleryzmu tłómaczy warunkami z przed lat 5, kiedy „L. M." powstał.

„Źródła ich — pisze — tkwią w latach: 1929—1932. Był to okres olbrzymiego, niespotykanego bodaj w dziejach Europy rozkołysania demagogji, wywołany z jednej strony przez znalezienie się ruchu hitlerowskiego w ostatniej, rozstrzygającej fazie walki o władzę, z drugiej strony — przez wytężoną propagandę wyników pierwszej piatiletki.

Ze strony obozu państwowego zastosowano do Legjonu Młodych w całej rozciągłości metodę samowychowania, pozostawiając kierownictwu tej organizacji, złożonemu z młodzieży, pełną swobodę. Możnaby dzisiaj, na podstawie doświadczeń, zastanawiać się nad trafnością tej metody".

Ale autor nie chce się zastanawiać, tylko zapewnia, że ferment „Legjonu Młodych" idzie dziś w „kierunku pożądanym". Nie dowiadujemy się jednak, co to znaczy i na czem to polega?... Pozatem nie sądzimy, by tylko reklama piatiletki była przyczyną komunistycznych sympatyj „L. M.". Dziś reklama ustała, piatiletka nie stanowi przedmiotu zachwytów, a mimo to „młodolegjoniści" tęsknią do kolektywizmu. Zreszta nawet reklama piatiletki nie tłómaczy antykatolickiej ideologji „L. M.".

Co to jest „polska racja stanu"?

P. A. Romer pisze w „Słowie" wileńskiem, że „polska racja stanu" wymaga, by się nie przeciwstawiać rewizjonizmowi węgierskiemu, bo to jest wogóle „nieubłagany proces dziejowy". Odpowiada mu p. B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" wskazując, że zwycięstwo rewizjonizmu węgierskiego byłoby równoznaczne z powstaniem germańskiej „Mitteleuropy". A co do „polskiej racji stanu", to — pisze p. B. K. — „przedewszystkiem ta racja opiera się na poszanowaniu traktatów".

„Następnie t. zw. polska racja stanu opiera się na obronie przed niemieckim Drangiem. Tutaj zapraszamy p. Romera do dokładnego obejrzenia mapy. Tylko mapa może nam uprzytomnić, czem byłaby dla Polski Mitteleuropa i jaką to przeszkodę na drodze do niej stanowi Czechosłowacja. Czy Węgrom dostaną się jakieś skrawki ziemi od państw M. Ententy, czy się nie dostaną, to nie gra żadnej, ale to żadnej roli w parciu germanizmu na wschód. Węgry nigdy nie tamowały Drangu; przeciwnie, ułatwiały go, choćby nolens volens. Natomiast Czechosłowacja była, jest i będzie redutą słowiańską, takie dobrze nolens volens.

I już oba te względy wystarczają, aby zbudować solidarność polsko-czechosłowacką.

P. Romer będzie musiał koniec końców zgodzić się na to, że za dużo zwala się w świecie na barki „nieubłaganego procesu dziejowego", że zbyt częsta mowa o nim trąci brakiem wiary w siebie, że trzeba także chcieć urabiać historję, że należy przyznać się do rozwijania naturalnej solidarności między narodami".

Przemiany w Niemczech.

Szereg równoczesnych wydarzeń wskazuje na możliwość pewnych zmian w III. Rzeszy, a nawet — zdaniem niektórych kół — zapowiada ewolucję ideologji narodowego socjalizmu. Mamy na myśli: konferencje w Rzymie w sprawie wykonania konkordatu i ustąpienie prof. G. Federa z min. gospodarstwa narodowego.

SYTUACJA KATOLICYZMU. — W Rzymie bawi w tych dniach biskup Berlina, dr. Bares. Według informacyj pół-oficjalnych ma on przedstawić Ojcu św. pogląd niemieckiego Episkopatu na sprawy Kościoła w Niemczech. Udał się zaś do Rzymu prawie bezpośrednio po konferencji trzech biskupów niemieckich (między którymi i sam był) z przedstawicielami rządu Rzeszy. Optymiści twierdzą, że się zanosi na złagodzenie stosunków między państwem, a Kościołem Trzeba być ostrożnym z przewidywaniami co do rozwoju stosunków w Niemczech. Powiedzieć jednak należy, że byłby już ostatni czas na normalizację stosunków religijnych w III. Rzeszy. To bowiem, co się dotąd dzieje na tym terenie, uraga powadze państwa i ludności rozgoryczą do żywego.

List zbiorowy Episkopatu z sierpnia bież. roku w sprawie narodowego socjalizmu został w Niemczech skonfiskowany i nie doszedł do wiadomości wiernych. Jest to oczywiście — przyzna każdy — sytuacja nie do zniesienia. Władza kościelna musi mieć możność porozumiewania się z wiernymi... Nie lepiej jest i z codziennem nauczaniem Kościoła. Niemiecki korespondent „Reichspost" stwierdza, że księża mogą w kościele mówić tylko „przez przypowieści"; najlżejsza bowiem wzmianka o ruchu narodowo-socjalistycznym naraża kaznodzieję na więzienie, a Kościół na prześladowanie... Nie mniej wielkie trudności napotyka chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Umieszczona na „Indeksie" bluźniercza książka Rosenberga p. t. „Mythos des 20 Jahrhunderts" stanowi w szkołach średnich lekturę poleconą (nauczyciel nie „musi" wprawdzie, ale „może" się nią posługiwać). Obowiązkową zaś lekturę stanowi antychrześcijańska książka Fritscha p. t. „Handbuch der Jugenfrage"; a musi być już szczególnie szkodliwą z religijnego punktu widzenia, jeśli nie tylko katolicy, ale nawet organizacja ewangelickich nauczycieli, przeciw niej protestuje.

Trudno w jednym artykule dziennikarskim wyczerpać wszystkie problemy życia religijnego w Niemczech. Już to jednak, co wyżej przytoczono, dowodzi, że stan jest nieznośny. Czy jednak przyjdzie do zapowiadanych zmian, czy kurs neopogaństwa zostanie tychło wstrzymany, nie wiadomo! Jeśli się zaś sprawdzi pogloska, że nagła podróż kard. Innitzera do Rzymu jest w związku z rokowaniami między Stolicą Apostolską, a Berlinem, to byłby w tem dowód, że Rzym bada szczegółowo całe zagadnienie i że skutkiem tego szybkie decyzje nie są prawdopodobne.

GOSPODARCZY „KURS NA PRAWO". — Wydarzeniem niezmiernie ważnem jest wycofanie się G. Federa z rządu o czem onegdaj donieśliśmy.

Feder jest twórcą gospodarczego programu partji narodowo-socjalistycznej, a temsamem i III. Rzeszy. W szczególności od niego pochodzą hasła: „walka z niewolą procentu" (Zinsknechtschaft), „polityka osiedleńcza" i in. Feder uosabiał „radykalizm" partji i dążność do zasadniczych reform Z tego względu stał się niewygodnym dla ciężkiego przemysłu i finansjery, których interesów w rządzie broni Schacht. Ustąpienie Federa ze stanowiska podsekretarza stanu w min. gospodarstwa Rzeszy i z urzędu dla polityki osiedleńczej rozumieć należy jako początek ewolucji III. Rzeszy w dziedzinie gospodarczej.

Drugim faktem z tegosamego szeregu jest nominacja członków „Izby Gospodarczej Rzeszy". Mieli do niej wejść przedstawiciele wszystkich najważniejszych zrzeszeń gospodarczo-zawodowych. Prasa podnosi, że wszedł do „Izby" przedstawiciel związku rękodzielników, jednego z 18 związków stanowiących „Front Pracy", a nie wszedł „kierownik" tego właśnie „Frontu Pracy", Ley. I on bowiem ma zdecydowanie „radykalne" poglądy, które sprawiły, że likwidacja związków zawodowych w okresie „rewolucji narodowej" poszła zupełnie gładko.

Tak więc — zaznacza się obecnie w Niemczech „kurs na prawo" na polu gospodarczem. W tej chwili jest to dopiero początek, ale — znamienny Schacht panuje nad sytuacją, natomiast w cień odchodzi Ley, a z rządu wycofuje się — Feder.

Brunatny kolor, który miał wyręczyć czerwień socjalistyczną, bieleje. W. Z.

Miljardowe wartości na wiotkich falach oceanów.

Jedna chwila pogrążyć może na dnie.

Prawdopodobnem zakończeniem „rozmów morskich" toczących się w Londynie niemal od wiosny b. r., będzie... budowa nowych stalowych wysp pływających w postaci krążowników, pancerników, torpedowców i innych tego rodzaju argumentów bezpieczeństwa. Obok wyścigu zbrojeń „w powietrzu" stoimy zatem wobec podobnego startu także na wodzie.

Nic od rzeczy będzie więc może przyglądnąć się tej sprawie nieco bliżej i zapytać, czy dla celów zabezpieczenia pokoju nie wystarczy samo pogotowie lotnicze. Wszak twierdzi się dzisiaj coraz głośniej, że rozstrzygającą bronią przyszłości są przecież samoloty, a to zarówno jako środek ataku, względnie zniszczenia nieprzyjaciela, a zarazem jako obrona kraju ojczystego. Pamiętać też należy, że jednostki morskie choćby najmniejsze, są niezwykle kosztowne, budowa ich bardzo powolna, a strata szczególnie dotkliwa.

A jednak wszystkie „pływające" narody mimo posiadanych zapasów budują i budować będą wielę najnowszych swych preliminarzy całe nowe serje przeróżnych typów, odwołując się na to, że obowiązujący dotąd t. zw. układ waszyngtoński z winy Japonji już na wiosnę 1935 r. pójdzie w strzępy.

Jakie cyfry wchodzą tutaj w grę?

Obecny stan pogotowia zbrojnego na wodzie sześciu głównych potęg morskich przedstawia się następująco: 1) Stany Zjedn. A. P. 1,228.000 tonn, 2) W. Brytanja 1.172.000, 3) Japonja 898.910, 4) Francja 658.091, 5) Włochy 515.000, 6) Niemcy 172.480.

Tonnaż ten w poszczególnych typach obejmuje:

Stany Zjednoczone 15 dreadnoughty, 20 krążowniki, 229 torpedowce, 83 łodzie podwodne.

W. Brytanja 15 dreadnoughty, 44 krążowniki, 137 torpedowce, 52 łodzie podwod.

Japonja 10 dreadnoughty, 39 krążowniki, 104 torpedowce, 61 łodzie podwodn.

Francja 9 dreadnoughty, 17 krążowniki, 70 torpedowce. 88 łodzie podwodn.

Włochy 4 dreadnoughty, 24 krążowniki, 95 torpedowce, 53 łodzie podwodn.

Niemcy 7 dreadnoughty, 8 krążowniki, 32 torpedowce, — łodzie podwodn.

Ze względu na ogólny tonnaż floty wojenne Stanów Zjedn. i W. Brytanji są sobie zatem niemal równe, Japonja jest o 25% słabsza, siły morskie Francji i Włoch są mniejwięcej o połowę mniejsze niż Ameryki. Najsłabsza w tym zespole flota niemiecka posiada natomiast bardzo wysoki stopień sprawności.

A jak się ta sprawa wyraża w cyfrach budżetu odnośnych państw, czyli ile kosztuje to rocznie podatnika danego kraju?

Najefektowniejsze, bo niemal astronomiczne są te cyfry marynarki światowej we frankach francuskich, jak wiadomo mniejwięcej trzy razy tańszych od polskiego złotego. Otóż na rok 1934/35 wyłożą na marynarkę wojenną:

1) Stany Zjedn. A. P. 6.888 miljonów fr.

2) W. Brytanja 3,548 miljonów fr.

3) Japonja 5,872 miljonów fr.

4) Francja 2,943 miljonów fr.

5) Włochy 1,415 miljonów fr.

6) Cyfra niemiecka, zgoła niepewna, obracać się będzie prawdopodobnie między francuską a włoską.

Nie jest to atoli jeszcze wszystko, gdyż niezależnie od tych „zwyczajnych" wydatków, większość budżetów państwowych przewiduje budżet „nadzwyczajny", co już w najbliższym czasie przybierze realny kształt uchwał parlamentów tychże krajów. Wedle oświadczenia lorda administracji Sir Boltona Eyres Monsella w izbie gmin w ciągu 8 ostatnich lat podwyższyły swój budżet flotowy: Stany Zjedn. o 10%, Japonja 80% (!), Francja 60% (?), Niemcy 12 procent, gdy natomiast jedynie Anglja obniżyła wydatki o 10%.

Jaki rozmach ma w tej chwili sprawa „rozbudowy" floty, tego dowodzi fakt, że zamówiły w swych stoczniach nowych jednostek:

1. Stany Zjedn. 11 krążowników, 2 statki macierzyste, 32 torpedowców i 2 łodzie podwodne.

2. W. Brytanja 7 krążowników, 18 torpedowców, 6 łodzi podwodnych.

3. Japonja 6 krążowników, 14 torpedowców, 8 łodzi podwodnych, 6 statków do zakładania min, 2 statki macierzyste.

4. Francja i 5. Włochy zapowiedziały na razie budowę 4 jednostek.

Wszystkie te cyfry nagle

DRGNĄ JEDNAK GWAŁTOWNIE KU GÓRZE

z chwilą, gdy spełni się groźba Japonji o wypowiedzeniu przez nią traktatu waszyngtońskiego (Anglja, Stany Zjedn. i Japonja), w następstwie czego także umowa londyńska (wszyscy wogóle główni „pływający") przestanie obowiązywać.

W wyścigu tym — rzecz charakterystyczna — nie bierze udziału sowiecka Rosja. Swoje bezpieczeństwo umieściła bowiem niemal całko wicie... w powietrzu. Twierdzi, że to jest najpewniejsze i oczywiście najtańsze. Jeden dobrze torpedą ugodzony dreadnought, to przecież przeszło 80 miljonów zł. pogrzebane na dnie oceanu, przy równoczesnej utracie życia kilkuset ludzi załogi. Na taki zbytek Rosja nie może sobie pozwolić, nie wierzy bowiem w jego celowość. (ab.)

Bałtyckie porozumienie.

(Korespondencja własna).

Tallin, w grudniu.

Opinja środkowo-europejska, absorbowana wypadkami na zachodzie, kwestją Saary, zbrodnią marsylską i podróżami Ribbentroppa, mało poświęcała uwagi toczącej się w tych dniach konferencji Bałtyckiej Ententy w Tallinie, stolicy Estonji. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonji i Litwy na pięciu swych posiedzeniach omawiała wszystkie kwestje, dotyczące tych państw. Uczestnicy konferencji zgodnie stwierdzili, że koniecznością jest, aby rządy tych trzech państw bałtyckich wytrwale kontynuowały politykę pokoju zgodnie z innemi państwami, jak również politykę pokoju i bezpieczeństwa w tej części Europy, do której należą członkowie Bałtyckiego Porozumienia.

Konferencja wypowiedziała się za najściślejszem współdziałaniem z Ligą Narodów. Postanowiono intenzywny brać udział w pracach tej instytucji. Trzy państwa bałtyckie jasno i niedwuznacznie wyraziły swe przychylne stanowisko wobec projektu paktu wschodniego i uważają tę kwestję za wspólną i dlatego rządy trzech państw bałtyckich postępować będą zgodnie w rozwiązywaniu tej kwestji.

Na wzór Małej Ententy, Porozumienie Bałtyckie postanowiło zorganizować wspólną reprezentację trzech państw przy wszystkich organach Ligi Narodów i na wszystkich konferencjach międzynarodowych. Odtąd przedstawiciel jednego państwa równocześnie będzie przedstawicielem pozostałych państw, należących do Porozumienia Bałtyckiego, a jego zadania określać będzie zawsze konferencja ministrów zagranicznych tych państw.

Następna konferencja Porozumienia Bałtyckiego odbędzie się w kwietniu albo w maju w stolicy Litwy — Kownie.

Estoński minister spraw zagranicznych J. Seljamaa omawiając wyniki konferencji tallińskiej powiedział m. i.: W zupełności pojmujemy wielkość i doniosłość zadań, jakie nakłada na nas współpraca trzech państw i to nietylko w skali naszych państw, ale i w dziedzinie współpracy z innemi państwami w kierunku utrwalenia pokoju powszechnego.

R. G.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechciei niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzpltej.

25-lecie Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

W ub. sobotę odbyła się w Przemyślu uroczystość 25-lecia Tow. Przyjaciół Nauk. Mszę św. odprawił **ks. prałat dr. Jan Kwolek.** W południe odbyła się w sali ratuszowej uroczysta Akademja, która zgromadziła, prócz reprezentantów duchowieństwa w osobach **ks. biskupa dr. Bardy i ks. biskupa dr. Tomaki, reprezentantów władz i wojska, liczne delegacje organizacyj oraz tłumnie zebraną publiczność. Akademję** zagaił przewodn. **Dyrekcji T. P. N. dyr. Jan Smolka,** poczem złożyli Towarzystwu życzenia pomyślnego rozwoju: starosta Gawęda, ks. biskup dr. Barda, komisarz miasta Chrzanowski i dyr. archiwum diecezjalnego ks. prał. prof. dr. Kwolek.

Po odczytaniu kilkudziesięciu telegramów gratulacyjnych złożył sprawozdanie z działalności T. P. N. w Przemyślu za okres 25-letni (1909—1934) **prof. A. Skowronek.**

Na zakończenie Akademji referat pt. „Znaczenie muzeów regjonalnych dla rozwoju kultury narodowej" wygłosił dyr. Miejsk. Muzeum Przem. Art. we Lwowie, dr. K. Hartleb, prof. U. J. K., podkreślając znaczenie muzeów regjonalnych w życiu naukowem, kulturalnem i artystycznem.

Przed 700-leciem opactwa cysterskiego w Szczyrzycu koło Limanowej.

OO. Cystersi w Szczyrzycu (diec. tarnowskiej) przygotowują się do uroczystego obchodu 700-ej rocznicy założenia tamtejszego opactwa. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że w wieku XII i XIII powstało na ziemiach polskich **28 opactw cysterskich.** Z nich utrzymały się **tylko dwa** klasztory OO. Cystersów, t. zn. wspomniany wyżej w Szczyrzycu k. Limanowej (diec. tarn.) i **starszy nieco odeń w Mogile** (archid. krak.). W r. 1918 Stolica św. zezwoliła na reaktywowanie godności opata w Szczyrzycu. Pierwszym opatem szczyrzyckim w odrodzonej Polsce został ks. przeor Teodor Magiera, wybrany w r. 1919. Dodać należy, że obok ks. Opata księży kanoników regul. later. ks. Józefa Górnego w Krakowie, jest to jedyny pozatem opat na ziemiach polskich. (KAP.)

Otwarcie zjazdu abstynentów w Warszawie.

W państwowej szkole higjeny w Warszawie rozpoczął się w niedzielę pierwszy ogólnopolski zjazd abstynentów połączony ze zjazdem lekarzy. **Na zjazd przybyło około 200 delegatów ze wszystkich województw.**

Rano w kaplicy przy ul. Rakowieckiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem uczestnicy zjazdu udali się na obrady plenarne. Referaty wygłosili: **dr. Władyczko** z Wilna pt. „Cele i metody abstynentów", sen. **Nowicki:** „Alkoholizm na wsi i wpływ tego zjawiska na państwo" oraz o udziale Polski w międzynarodowym kongresie abstynentów, który odbędzie się w r. 1935 w Warszawie. Po południu odbyło się otwarcie wystawy przeciwalkoholowej w gmachu muzeum państwowej szkoły higjeny, a następnie obrady zjazdu w trzech komisjach, mianowicie lekarskiej, pedagogicznej i społecznej. Wygłoszono szereg referatów. m. in. „O sposobach walki z alkoholizmem na terenie szkoły" i o „Alkoholizmie, dziedziczności i konstytucji psychicznej i fizycznej w świetle cyfr".

„Gospodarka" p. Sanojcy w Kołomyji.

„Bezpartyjny klub radziecki" w Kołomyi skierował do p. Sanojcy posła z B. B. i prezydenta miasta list p. t. „Pod pręgierz opinji publicznej", w którym autorzy winią go o wtrącenie miasta w chaos. Między innemi, **zaległości w płacach tylko emerytów miejskich dosięgły już olbrzymiej sumy 114.000 zł.** A zważyć należy, że Kołomyja posiada tylko 76 emerytów. Powstają równocześnie zaległości w poborach urzędników. **Sam zaś prezydent oprócz djety poselskiej pobiera jako włodarz Kołomyi 600 zł. Jak wiadomo, p. Sanojca potrafił już uciułać tysiące dolarów, przyczem systematycznie wykupuje grunty i parcele w Kołomyi i okolicy.**

Wyniki tegorocznej zbiórki na uniwersytet katolicki w Lublinie.

W czerwcu r. b. odbyła się w całej Polsce zbiórka na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Prywatne ofiary napływały jeszcze do ostatnich chwil. Ogólny wynik tej zbiórki przeprowadzonej w kościołach po miastach i po wsiach, wyniósł **zł. 44.565 gr. 56,** zaś wydatki na propagandę, druki i poczt**ę** zł. 5.869 gr. 69. **czysty dochód zł. 39.695 gr. 87.** Z poszczególnych diecezyj wpłynęło brutto: diecezja lubelska 4.364.46, włocławska — 3.912.01, łódzka — 3.510.70, kielecka — 3.428.60, warszawska — 3.313.92, chełmińska — 3.253.53, poznańska — 2.736.79, lwowska — 2.551.27, wileńska — 2.469.62, siedlecka — 2.076.43, łomżyńska — 1.968.08, częstochowska — 1.932.15, sandomierska — 1.709.48, przemyska — 1.451,74, krakowska — 1.419.20. pińska — 1.300.44, płocka — 1.112.56, łucka — 630.38, tarnowska — 467.07, gnieźnieńska — 414.72. śląska 262.80. W województwie śląskiem nie było zbiórki ze względu na specjalne warunki tego województwa. (KAP.)

Hr. Czernin i cesarz Karol.

Prof. Zdziechowski kreśli w „Przeglądzie Współczesnym" sylwetkę ostatniego cesarza **Austrji, Karola.** M. in. podaje bardzo interesujące dane o akcji pokojowej za zakończeniem wojny, którą ces. Karol w r. 1917 i 1918 z przedstawicielami Ententy (Poincare, Cambon. Clemenceau) sam rozpoczął i prowadził za pośrednictwem Ks. Sykstusa Parmeńskiego. Poważny obrót przybrały te układy w marcu 1917 **roku. Wówczas to Ks. Sykstus przedstawił Poincaremu Clemenceau gotowy memorjał cesarza Karola,** a po rozmowie z Poincare'm przedstawił znów ces. Karolowi 4 warunki wstępne do rokowań o pokój. Cesarz na ogół przyjął te warunki (z wyjątkiem jednego — o oddanie Konstantynopola Rosji); a m. in. nazwał „sprawiedliwemi" rewindykacje Francji co do Alzacji i Lotaryngji, które wtedy należały do Niemiec. **Rokowania skończyły się fiaskiem.** Nowy rząd francuski (Ribota) postawił Austrji nowe, dalsze warunki. Wobec tego cesarz Karol zwrócił się do ces. Wilhelma z pewnemi planami szybkiego zakończenia wojny i nowem ukształtowaniem mapy Europy. M. in. — pisze prof. Zdziechowski — zaproponował **oddanie Galicji Niemcom w zamian (!) za zrzeczenie się przez nie Alzacji i Lotaryngji.** „Nie miejmy mu (tego) za złe", pisze prof. Zdziechowski, bo „pod tym względem nie było zgody między nami". Jesteśmy innego zdania, niż prof. Zdziechowski, w tym punkcie. Ale mniejsza o to... Ciekawy efekt miała akcja pokojowa dla samego cesarza.

Było to w r. 1918. Ministrem S. Z. w Austrji był **hr. Czernin,** zwolennik ścisłego sojuszu z Niemcami i optymistycznie nastrojony co do dalszych losów wojny dla Austrji. Upadek caratu nastroił go na ton buty. I wówczas to 2 kwietnia wygłosił mowę, w której chcąc — cytujemy prof. Zdziechowskiego — „skompromitować w oczach Francji tak zawziętego i niebezpiecznego przeciwnika, jak Clemenceau, podał do wiadomości, że przed rozpoczęciem ofensywy wiosennej, Clemenceau zwrócił się do niego z propozycją układów pokojowych, on zaś odpowiedział, że Austro-Węgry i Niemcy chętnieby się zgodziły na pokój, gdyby nie uroszczenia francuskie do Alzacji i Lotaryngji. Dowiedziawszy się o tem, Clemenceau krótko i dobitnie odpowiedział, że **Czernin skłamał** (il a menti). I rzeczywiście skłamał. Czernin próbował jednak się bronić. Wtedy Clemenceau ostrzega go, że posiada dowody, iż ktoś stojący bardzo wysoko, nierównie wyżej, niż Czernin, czynił zabiegi o pokój w Paryżu i Londynie. Po takiem oświadczeniu Czernin powinien był zamilknąć; tak by postąpił człowiek rozsądny, w stosunku zaś do monarchy swojego lojalny. Tymczasem jakby świadomie chcąc szkodzić ces. Karolowi w opinji niemieckiej, Czernin w dalszym ciągu prowokuje francuskiego premjera; **wyprowadzony z cierpliwości Clemenceau oglasza obydwa listy ces. Karola** z tym zabójczym dla niego ze stanowiska niemieckiego ustępem, w którym uznał słuszność rewindykacyj francuskich co do Alzacji i Lotaryngji.

Na wiadomość o tem **Czernin,** który w owym czasie bawił w Bukareszcie, pospiesznie wraca do Wiednia, **staje przed cesarzem i z rewolwerem w ręce oświadcza,** że w oczach jego odbierze sobie życie, jeśli cesarz nie zaprzeczy słowem honoru, iż podane przez Clemenceau listy zostały sfałszyfikowane. Po tak bezczelnem żądaniu — pisze ks. Sykstus — Czernin zasługiwał na to, aby go powieszono na wielkiej wstędze orderu świętej korony węgierskiej, którą miał na sobie. Że wyszedł z audjencji cało, świadczy to o nieposp**o**litej łagodności i wyrozumiałości cesarza. **Przyparty przez zuchwałego ministra do ściany, wystąpił cesarz z głośną depeszą do ces. Wilhelma** o armatach (meine Kanonen), „które będą odpowiedzią na fałszerstwa pana Clemenceau". Ale Czernin nie poprzestał na tem żądał abdykacji cesarza. — Sprawa ta weszła nawet na Radę ministrów, nie doszła zaś do skutku wskutek obawy, że Madjarzy nie łopuszczą innego regenta, jak arcyks. Józefa, a to by oznaczało poddanie się Austrji dyrektywie węgierskiej. Po tem skandalicznem wystąpieniu cesarz nie zechciał go przyjąć, przyjęła go ces Zyta: po krótkiej z nią rozmowie Czernin musiał podać się do dymisji.

—oo—

Oburzający nietakt żyda.

We Lwowie na Łyczakowie pod nr. 119 mieści się sklep żyda Müllerada, który nadal sprzedaje pod starą firmą „Tadeusz Pieków". By zaś klijentów utrzymać w mniemaniu że firma jest katolicką, ostatnio Müllerad umieścił w sklepie obraz Matki Boskiej, przed którym świeci lampka oliwna.

Dyr. Krzywoszewski skarży aktorów.

Głośna była latem r. b. wojna, jaka wynikła pomiędzy artystami b. teatrów miejskich w Warszawie, a dyrektorem Krzywoszewskim. Artyści oskarżyli dyrektora Krzywoszewskiego **o złośliwe wstrzymywanie wypłaty gaż, lecz sąd go uniewinnił.** Obecnie do Sądu Okr. wpłynęło powództwo dyr. Krzywoszewskiego. w którem skarży on zespół artystów o odszkodowanie **za bezprawne używanie dekoracyj i wystawianie sztuk przez niego zakupionych.** — Powództwo to opiera dyr. Krzywoszewski na tem, że jego uprawnienia wygasły dopiero z końcem sezonu teatralnego, a zrzeszenie artystów, **które prowadziło b. teatry miejskie przed przejęciem ich przez T. K. K. T. wykonywało jego prawa. Dyrektor Krzywoszewski domaga się od zespołu aktorów 6.000 złotych.**

—oo—

PRZEGRANY PROCES „GAZETY POLSKIEJ". W sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w odraczanej kilkakrotnie sprawie prezesa Klubu Narodowego. Rybarskiego. przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Polskiej" Hiżowi o zniesławienie w sprawozdaniu z procesu brzeskiego. **Sąd wydał wyrok skazujący redaktora Hiża na 4 miesiące aresztu.**

WYBUCH W SKŁADZIE ZABAWEK. — W składzie zabawek Krela w Będzinie nastąpił wybuch, spowodowany upadkiem znacznej ilości nabojów lotkowych. Wybuch zdemolował **całkowicie wystawę.** Trzy osoby, w tem właścicielka sklepu zostały ciężko poparzone. **Dwom zagraża utrata wzroku.** Przewieziono je do szpitala.

Z całego świata.

Odznaczenia kapłana polskiego w Kanadzie.

Ks. Józef Solski. pracujący przy założonym przez siebie kościele pod wezwaniem św. Jana Kantego w Winnipeg. otrzymał w tych dniach godność prałata Jego Świątobliwości. **Ks. prałat Solski** założył 17 parafij. Pochodzi z Kamionki Strumiłowej. gdzie ze swych oszczędności buduje kościół. który już jest na ukończeniu. (KAP).

Anglja protestuje przeciwko tyranji meksykańskiej.

Unja katolików archidiecezji w Glasgow. licząca przeszło **600.000 członków,** wysłała do **prezydenta republiki meksykańskiej telegram kablowy** z uroczystym protestem przeciwko prześladowaniu Kościoła katolickiego w Meksyku. Unja z Glasgow podjęła równocześnie kroki, by protest jej spotkał się z poparciem ze strony katolickich społeczeństw Hiszpanji, Włoch. Irlandji i Stanów Zjednoczonych. (KAP)

Henderson laureatem pokojowej nagrody Nobla.

Dzienniki londyńskie donoszą, że nagroda pokojowa Nobla za rok 1934 zostanie wręczona uroczyście w Oslo **Arturowi Hendersonowi, prezydentowi konferencji rozbrojeniowej.** Wysokość tej nagrody wynosi **przeszło 7.000 funtów szterlingów.** Nagrodę zeszłoroczną, która nie była przyznana otrzymał ma znakomity angielski publicysta i działacz pacyfistyczny **Norman Angell.** Ponieważ Norman Angell. podobnie jak Henderson należą do angielskiej Labour Party, organ Labour Party „Daily Herald" z dumą podkreśla fakt przyznania obu nagród pokojowych labourzystom.

200 ludzi rozstrzelanych w Sowietach.

Angielski dziennik „Daily express" podaje szczegóły o wyrokach śmierci na spiskowców, którzy przyczynili się do zamachu na Kirowa. Dziennik podkreśla, że dotychczas rozstrzelano 200 osób w Moskwie i Leningradzie. **Wśród nich znajduje się 14 komisarzy z leningradzkiej GPU.** Bezpośrednio po rozpoczęciu śledztwa w sprawie morderstwa Kirowa, Stalin ustalił, że wielu winowajców należy szukać w Leningradzie wśród członków GPU. **Wysłał więc tam specjalny oddział złożony z 30 członków moskiewskiej GPU.** Wysłańcy, gdy doszło do aresztowania. zostali przyjęci kulami rewolwerowemi. **Po obu stronach zginęło przytem 10 ludzi.** Moskiewskiej GPU. przyszły z pomocą oddziały wojska na wyraźny rozkaz Woroszyłowa, przebywającego w tym czasie w Leningradzie. **Spiskowców rozstrzelano po kilkuminutowem sądzie.** Również doraźnie pracowały sądy w Moskwie. przyczem rozstrzelano zabójcę **Kirowa, Nikołajewa.** Stosownie do paragrafów prawa sowieckiego wydano **również wyrok śmierci na żonę Nikołajewa, jego troje dzieci i 85-letnią matkę.**

Napad chińskich piratów na statek.

Banda 20 piratów, udających zwykłych pasażerów, **zakradła się na pokład statku kursującego między Ningpo i Njuczau.** Po wypłynięciu na morze, piraci **obezwładnili kapitana i członków załogi i ograbili wszystkich pasażerów, poczem przenieśli łup na znajdujące się w pobliżu dżonki.** Piraci uprowadzili z sobą kapitana oraz około 20 pasażerów i członków załogi.

„S. O. S." japońskiego parowca.

Japoński parowiec „Victoria Maru", zdążający do Nowego Jorku rozesłał sygnały „s. o. s." donosząc, iż statek jest poważnie uszkodzony. Mostek kapitański został zupełnie zniesiony przez fale. **Kapitan okrętu, pierwszy i trzeci oficer zginęli w walce z żywiołem.** 7 innych członków załogi jest rannych.

Walka z handlem narkotykami w Stanach Zjednoczonych.

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się na szeroką skalę **akcja wymierzona przeciwko handlarzom narkotykami.** Rezultatem tej akcji było **aresztowanie 400 osób w większych miastach** w Stanach Zjednoczonych. Wśród aresztowanych znajduje się wielu Chińczyków, którzy występowali w roli hurtowników narkotyków. W Cleveland śledztwo trafiło na ślad szajki handlarzy narkotykami, **którzy sprzedawali narkotyki potajemnie młodzieży szkolnej,** aby w ten sposób zdobyć sobie klijentelę na przyszłość. Władze, prowadzące walkę z nielegalnym handlem narkotykami, oświadczają, iż aresztowanie 400 osób jest tylko początkiem akcji oczyszczenia Stanów Zjednoczonych z plagi potajemnego handlu narkotykami.

W samolocie na wysokości 12 tys. m.

Słynny lotnik Willey Post usiłował ponownie ustanowić nowy rekord wysokości lotu na samolocie. Po wylądowaniu Willey Post oświadczył, że tym razem osiągnął większą wysokość, niż w czasie swego poprzedniego lotu. lecz na **wysokości 42.000 stóp przyrząd do mierzenia wysokości przestał działać.** Ustalenie ostatecznych wyników eksperymentu Willey Posta potrwa kilka dni.

—oo—

NIEUDAŁY MARSZ POLICJANTÓW NA BUKARESZT. Na oryginalną formę protestu zdobyło się zwolnionych nagle ze służby **44-ch sierżantów policji w Kiszyniewie,** którzy znalazłszy się w rozpaczliwej sytuacji materjalnej wyruszyli pieszo do Bukaresztu. aby tam dochodzić swoich praw. Czas tej wędrówki obliczyli oni na 18 dni. Władze jednak zmusiły ich do zawrócenia z drogi.

Pozytywizm moralny.

Pozytywizm moralny rozwinął się na glebie pozytywizmu filozoficznego. Ten ostatni, jak **to wyświetlił O. Bonawentura Podhorodecki O. F. M.** w swym wykładzie w dniu 6 grudnia **br.** w Krakowie w Domu Katolickim wysunął **trzy tezy: uznawanie tylko faktów eksperymentalnych.** — odrzucenie z kręgu wiedzy wszelkiej metafizyki — nadanie nauce oblicza antropocentrycznego...

By zrozumieć oddziaływanie tych idei na etykę, należy sobie przypomnieć, że etyka przyjmuje dwa pojęcia: 1. prawa naturalnego jako zbioru norm wypływających z samej natury człowieka. — 2. prawa pozytywnego i to boskiego i ludzkiego. Między niemi zachodzą pewne różnice, ale i stosunki, które określono **nazywając prawo pozytywne konkretyzacją prawa naturalnego.** Zaś różnice są w tem, że prawo naturalne zawiera normy niezależne od miejsca i czasu, gdy prawo pozytywne w stosowaniu tamtego jest zmienne.

Sam pozytywizm etyczny przyjął historycznie dwie formy: teologiczną i filozoficzną. Pierwszemu hołdował u schyłku XIII w. Ockham i szkoła nominalistów. Pozytywizm filozoficzny twierdził, że różnicę między złem i dobrem tworzy sam człowiek. Genetycznie wywodzi się z zasady głoszonej przez sofistów greckich, że człowiek jest miarą wszech rzeczy a więc i porządku moralnego (Protagoras). Te same zasady głosił później Karneades, a w nowszych czasach Hobbes (De cive, Leviatan). Nietzsche wraca do sofistów zarzucając moralności chrześcijańskiej, że stała się etyką na korzyść słabych. Właściwym twórcą pozytywizmu jest A. Comte, który opierając się na faktach etnicznych dowodził zmienności prawa moralnego. Z sukursem, nadciągnęli też ewolucjoniści z tezą, o ciągłym rozwoju człowieka i jego pojęć. (Spencer, Paulsen, Wundt). Teorje te przebrzmiały, ale problem pozostaje. Można go sformułować w ten sposób: Czy można mówić o uniwersaliźmie etycznym, o prawach etycznych powszechnych i niezmiennych? Jeśli nie to zacierają się granice między złem a dobrem. Wszystko jest w zawieszeniu i niepewności (ustawy, sady, traktaty, czyny jednostek, rodzin.).

Zagadnienie to należy zbadać wszechstronnie. Sprowadza się do dwóch antytez: a) pojęcia dobra i zła są wartościami względnemi podmiotowemi, zmiennemi b) zło i dobro są w odniesieniu do pewnej grupy pojęć wartościami bezwzględnemi, a więc niezmiennemi. Bezwzględność tę należy zrozumieć analogicznie, bo w gruncie rzeczy sam Bóg tylko jest „bezwzględnym", wszystko zaś poza Bogiem normuje się względem na Niego, pozatem dobro jest względnem o tyle, że dopuszcza stopniowania. Natomiast bezwzględność jego polega na tem, że wyraża pewien stały stosunek między czynnością człowieka, podmiotu działającego, a naturą człowieka. Jest ten stosunek przedmiotowym, stałym. Nie przeszkadza temu fakt, że pojęcia moralne, rozwijają się równolegle z rozbudową kultury. — bo pozostaje zawsze ten sam ośrodek krystalizacyjny. Człowiek pozostaje w pewnym stosunku do Boga, do bliźnich, do samego siebie. Tego potrójnego stosunku nie tworzymy, jest on nam dany. Jest on wyrazem pewnego ładu kosmicznego. Przestrzeganie jego praw jest postulatem rozumnej natury człowieka. Ponieważ stosunek ten jest trwałym, przeto i normy jego są niezmienne. Faktem pozostanie to, co stwierdził po długoletnich badaniach O. Cathrein T. J. (Einheit des ethischen Bewusstseins), że ludzkość wzięta w całości, uznaje pewne stałe, niezmienne zasady postępowania.

J. S.

Podpisanie niemiecko-francuskiego układu handlowego



odbyło się ostatnio w ministerstwie spraw zagr. w Paryżu na Quai d'Orsay. Przy stole siedzą, minister spraw zagr. Laval i niemiecki poseł w Paryżu dr. Koester (który podpisuje).

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Z dnia.

Jak my pojedziemy?

Przebywszy Charybdę „czesnego" Irena i oba smyki stoją teraz przed Scyllą.

Zapytuje mianowicie Irena: Jak my pojedziemy na Święta do Mamy? Czy tak jak zeszłego roku, kiedy mi przycięli rękę? Boję się tego ścisku, bo jadą przed Wilją całe szkoły, całe pułki. Ani wsiąść, ani wysiąść. Rozpacz.

Więc co odpowiedzieć dziecku, które znowu ma rację?

Mamy w tej chwili połowę taboru kolejowego na bocznych torach, gdzie on rdzewieje. Mamy nieczynne, a pracy spragnione drużyny kolejarzy. Mamy kolej jako skomercjalizowane przedsiębiorstwo, a jednak .

Corocznie wyjazd świąteczny i wakacyjny jest u nas pasmem wprost nieludzkiej udręki, poniewieraniem człowieka; na dworcach kolejowych i w pociągach rozgrywają się takie sceny i takie składamy dowody nieporadności, nieprzygotowania, braku przewidywania, że chyba powinno to już raz wreszcie ustać.

W dniu rozjazdu świątecznego młodzieży szkolnej prócz dodatkowych pociągów dla cywilnych (taka sposobność zmniejszenia deficytu), w każdym razie bezwarunkowo należy uruchomić osobne pociągi dla młodzieży szkolnej, bo tego wymagają wszelkie rozumne względy.

Wszak i w zarządzie kolejowym są ojcowie, mający rodzinę, wiedzą więc, jak podróżować muszą dziewczęta w okresie świątecznym. (f.)

Radjo.

TAŃCE STAROFRANCUSKIE. Ciekawą o stylowej linji audycję nadaje Kraków w dn. 11-tym grudnia (wtorek) o godz. 17.00 — będą to tańce starofrancuskie. Program obejmuje tańce skomponowane przez wybitnych kompozytorów francuskich ubiegłych stuleci, jak np. Marin Marais, który pisał wiele utworów na starodawny instrument viola da gamba, zbliżony do dzisiejszej altówki, na której wykona wszystkie utwory p. Stefan Schleichkorn, zachowując temsamem styl epoki. Pozatem w programie „Gavotte" — Lully, Menuet — Mehul'a i „Rigaudon" Rameau, w opracowaniu solisty.

PIEŚNI LUDOWE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. W dn. 11-tym grudnia t. j. we wtorek nadaje rozgłośnia katowicka o godz. 19.00 „wieniec" pieśni ludowych ludu Cieszyńskiego w wykonaniu Chóru Kolejarzy Śląskich. Pieśni te barwne i noszące wybitny charakter regionalny stanowić będą dla słuchaczów miłą rozrywkę, a jednocześnie zaznajomią z różnorodnym charakterem polskiej muzyki ludowej.

———oo———

Programy stacyj radjowych.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy z płyt gramofon.; 11.57 Sygnał czasu, 12.00 Hejnał, 12.03 Tr. z Warszawy i Katowic; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 „Frontem do morza", i lokalne komunikaty; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Transmisje z Warszawy i Katowic; 17.35 Muzyka popularna z płyt; 17.50 Transmisja z Warszawy; 18.00 Odczyt: „Kongresy żydowskie"; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy i Łodzi; 19.30 Muzyka z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Koncert solistów; 20.45 Transmisja z Warszawy; 21.30 Odczyt w języku esperanto; 21.40 Transmisja z Warszawy; 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 18.00 Lekcja stenografji; 18.13 „Silva rerum"; 20.00 Koncert; 21.30 „Na odsiecz niedoli".

Warszawa. (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.52 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiad. meteorologiczne; 12.05 Codzienny Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Koncert; 16.45 Opowiadanie dla dzieci starszych; 17.00 Recital skrzypcowy; 17.25 „Dziesięciolecie deklaracji praw dziecka"; 17.35 Płyty; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18.10 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.15 Koncert kameralny; 18.45 Odczyt z Łodzi; 19.00 Pieśni w wykonaniu St. Millerowej; 19.20 Feljeton aktualny; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Muzyka z płyt; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Odczyt w języku esperanckim z Krakowa; 21.40 Polskie pieśni ludowe; 22.00 Odczyt: „Przyczyny walki z religją"; 22.15 Koncert reklamowy; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyka tanecznej.

Katowice (395.8) G.: 12.10 Koncert; 15.35 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Pćmjezus w dziedzinie" 16.45 „Król puszczy i król człowiek"; 18.00 Gotowanie elektrycznością; 21.30 „Oświata pozaszkolna na Śląsku"; 23.05 Skrz. francuska.

Z teatru im. Słowackiego.

„Zbójcy" — Fr. Schillera.

August Wilhelm Schlegel, a za nim nasz Brodziński w pracy „O egzaltacji i entuzjaźmie", poniżają dramat francuski, a wywyższają dzieła dramaturgji Szekspira, a za tym genjalnym twórcą tragedji — dramat Goethego i Schillera. Także i Mickiewicz zapatrzoiy w teatr Szekspira i rozkochany w nim, w liście do Odyńca (krytykując jego „Izorę"), wskazuje na Szekspira, jako jedyny wzór godny naśladowania, a za nim — na Goethego i Schillera. Przetrwał Szekspir ogniową próbę niechętnej mu krytyki francuskiej z nieśmiertelnym Wolterem na czele i okazał się zawsze żywym dramaturgiem wszystkich scen Europy. Musiały także tę żywotność w teatrze przejąć na siebie dzieła najświetniejszego ucznia twórcy „Makbeta" — wielkiego dramaturga niemieckiego: Fryderyka Schillera. Nic więc dziwnego, że wznowienie (po jedenastu latach) „Zbójców" w naszym teatrze, wypełniło prawie po brzegi widownię teatru im. Słowackiego: okazało to jeszcze raz najwidoczniej, że dzieło weimarskiego poety, zrodzone u źródeł nieśmiertelnej dramaturgji Szekspira, ciągle jeszcze i na zawsze pozostanie żywem. A pretekstem do tego zademonstrowania żywotności Schillera była stosiedemdziesiąta piąta rocznica urodzin wielkiego romantyka Niemiec, w którego życiu okres burzy i naporu (Sturm nad Drangperiode) oraz idea wolności zadokumentowały się najwidoczniej w młodzieńczym jego dramacie — w „Zbójcach".

W sumie okropności, złych instynktów i zbrodni, utrzymał poeta dla równowagi grozy dramatycznej „Zbójców" (co widać i w innych jego dramatach) w równej mierze pierwiastek liryczny. I jeśli do prawdy psychologicznej ludzi tragicznych utworu Schillera zrodzonych w wielkim teatrze Szekspira, nawiążemy genjalne wskazania Mickiewicza, który drogi narodowego dramatu polskiego widzi jedynie przez mit i liryzm — dalej: jeśli przypomnimy nieśmiertelne „Dziady", wizyjny teatr Słowackiego i próby jego epigonów, Norwida, Felińskiego, Korzeniowskiego, Magnuszewskiego, Wężyka, M. Romanowskiego — i tylu innych, aż do Szujskiego i F. Faleńskiego — logicznym wyda się wielki dzień renesansu narodowego dramatu St. Wyspiańskiego i idącego dziś za nim pokolenia. Dla nich wszystkich ciągle jeszcze duchowym ojcem pozostanie Szekspir, a szlachetnym przykładem szkoły szekspirowskiej — Fryderyk Schiller.

Taki wydaje mi się sens uczczenia rocznicy urodzin twórcy „Zbójców" przez naszą narodową scenę im. Juljusza Słowackiego. A pięknemu temu gestowi odpowiedziała widownia tłumnym przybyciem na premjerę „Zbójców". Jest to zatem w tegorocznym repertuarze druga po „Lilli Wenedzie" pozycja, która wznosi poziom naszej sceny na wyżyny godne jej tradycji.

Teatr krakowski wystawił „Zbójców" z pietyzmem. Reżyserja p. Karbowskiego, dekoracje prof. Frycza i gra aktorów były piękne i dobre — pokazały szereg scen dramatycznych w barwie żywej i w geście tragicznym. P. J. Karbowski grał Franciszka hr. Moora, a postać ta w okropności pomysłów i czynów narastała z każdym momentem do miary postaci szekspirowskich. Szczytowym punktem gry znakomitego artysty była scena wizji Sądu ostatecznego, pokazana w pełni tragizmu, a jednak z dużym umiarem artystycznym. Ten moment gry p. Karbowskiego można postawić obok wielkich gestów aktorskiego kunsztu Solskiego lub Sosnowskiego — i wytrzyma porównanie. Karolem hr. Moorem był p. Wacław Nowakowski szlachetny w geście i głosie, wzruszający w scenach dramatycznego napięcia przy spotkaniu się z ojcem lub Amalją. Pani Zofja Jaroszewska nadała postaci Amalji rysy tem bardziej tragiczne, ile gra jej była spokojną i prawie posągową. W szeregu dalszych ról, z których każda miała swój indywidualny wyraz, wystąpili na pierwszy plan pp.: R. Wroński (Maksymiljan hr. Moor), T. Burnatowicz (Schweizer), E. Solarski (Spiegelberg), K. Pągowski (wzruszająca scena jego Daniela z Fr. Moorem), Z. Kułakowski, W. Woźnik, W. Staszewski, R. Hierowski, T. Kondrat i inni. Sceny zbiorowe, których p. Karbowski jest zawsze świetnym reżyserem, wypadły żywo i plastycznie.

W końcu jedna tylko uwaga; jeśli „Zbójcy" mają pójść jako przedstawienie dla młodzieży szkolnej, należy bezwarunkowo szereg epizodów i powiedzeń skreślić. A to nie tylko ze względu na dłużącą się akcję, ale przedewszystkiem ze względu na ich treść.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Składki na wpisowe dla studentów Uniw. Jag.

REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO przesłał nam list następującej treści: Gorąco dziękuję za zebrane 2.124 zł. na pomoc młodzieży akademickiej i najgoręcej polecam dalszej opiece Szanownej Redakcji los naszej młodzieży. (—) **Stanisław Maziarski.**

* * *

Równocześnie otrzymaliśmy następujące pismo; „JMRektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Profesor Stanisław Maziarski, Wiceprezes Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Krakowie zawiadomił Prezydjum Komitetu o złożeniu przez Szanowną Redakcję zebranej dotąd kwoty 2.124 zł. na pomoc studentom-katolikom, którym grozi skreślenie z listy studentów.

Wyrażając imieniem Komitetu Szanownej Redakcji gorące podziękowanie za troskę o dobro młodzieży, prosimy o kontynuowanie akcji pomocy tej młodzieży i poparcie naszej pracy, mającej na celu opiekę i pomoc akademikowi“.

Pod pismem tem widnieją podpisy prezesa wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akad. p. woj. dr. **Kwaśniewskiego** i sekretarza dr **Reguły.**

* * *

Wreszcie Komitet Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Krakowie nadesłał nam komunikat zawiadamiający, że postanowił cały kilkutysięczny odziedziczony po dawnym Komitecie Pom. Młodz. Akad. fundusz rozdzielić między akademików, którym grozi skreślenie wpisu spowodu niezapłacenia I raty opłat. Oprócz tego złożyła Komitetowi Redakcja „Głosu Narodu“ zebraną dotąd kwotę 2124 zł. na tę samą pomoc studentom-katolikom; dalsze ofiary wpływają. Oby ten przykład zachęcił całe społeczeństwo do rozwinięcia akcji pomocy młodzieży akademickiej w tym groźnym dla niej momencie.

Podania o pomoc Komitetu zbierają już Rektorzy Szkół Akademickich w Krakowie. Datki na ten cel składać można w Sekretarjacie Komitetu Gołębia 24, pokój 42, w sekretarjatach szkół wyższych, względnie w redakcjach pism z określeniem “na czesne akademikom”.

* * *

W dniu wczorajszym (10 bm.) wpłynęły na wpisowe dla studentów-katolików następujące składki:

J. Romanowie, Nowy Sącz zł 5: Ks. J. Niedojadło, Stary Sącz zł 5: Wilhelmina Banaś, Kalwarja Zebrzydowska zł 10: Konwent OO. Reformatów, Przemyśl zł 25: Ks. Franc. Cieklinski, Nowy Sącz zł 5; Franc. Wowkonowicz, Maczugi p. Zapałów (ze zbiórki) **zł 24; Wład. Niemczynowski, Kalwarja Zebrzyd. zł 10; Ks. J. Widłak, Wiślica zł 5: Ks. prob. J. Waięcki, Łączki Kucharskie zł 3: Ks. Wład. Dygoniewicz, Nowy Sącz zł 5: Ks. A. Pacocha, Będziemyśl zł 5: Ks. J. Wacławski, Jawosów zł 5; Ks. Józef Rogoziński, Lanckorona zł 5: Hieronim Zeńczak, Puławy zł 5; Klasztor OO. Karmelitów Bosych, Kraków zł 15; Dyr. Agenor Lisowski, Kraków zł 100. Razem zł 232.—.**

Zebraną kwotę, łącznie z sumą wykazaną w numerze sobotnim (z 8 bm.) przekażemy we właściwe ręce i zgodnie z treścią zamieszczonych wyżej pism prosimy o nadsyłanie dalszych składek.

Zawiadowcy Spółki „Caro“ przed sądem

Fałszowano bilanse i wykazywano fikcyjne zyski

DLA WYŚRUBOWANIA TANTJEM, DYWIDEND I „MAREK PREZENCYJNYCH“ DLA CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ I KOMISJI REWIZYJNEJ.

Przed kilku laty „Głos Narodu“ zwrócił w paru artykułach uwagę opinji publicznej na **nadużycia, do jakich doszło na terenie spółki „Caro“, finansującej prawie cały obrót bydłem i mięsem w Krakowie.** Trzeba było upływu paru lat, ażeby dopiero na podstawie doniesień **b. urzędników tej spółki do prokuratury,** sprawa ta dostała się w sferę dochodzeń prokuratorskich i dojrzała **do rozprawy sądowej.**

Wczoraj 10 b. m. **rozpoczął się w Sądzie Okręg. Karnym w Krakowie ten proces, który w ciągu 10-dniowych rozpraw odsłoni kulisy gospodarki finansowej na targowicy miejskiej.** Przez salę rozpraw przewinie się

około 100 świadków,

z czego **32 powołuje prokurator.** Zeznawać będzie szereg osób z byłego i obecnego zarządu miasta, będą przesłuchiwani **b. prezydent miasta inż. K. Rolle, b. wiceprezydent adw. dr. Piotr Wielgus, dr. Rud. Radzyński,** wiceprezydent miasta **dr. Klimecki,** b. starszy cechmistrz rzeźników i masarzy **Andrzej Różycki, dr. Krzetuski,** b. dyrektor Banku Małopolskiego **p. Gawroński,** dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej **p. Krzyżanowski, p. Kannenberg,** wicedyrektor Banku Gosp. Kraj., b. wiceprezydent miasta **Ostrowski,** obecny dyrektor „Cara“ p. **Leopold Spira,** dwaj b. buchalterzy spółki „Caro“ pp. **Pawłowski i Fr. Stankiewicz** i w. i.

Oskarżonymi są

SAUL RAFAŁ LANDAU I DR. JÓZEF PORĘBSKI,

zawiadowcy spółki Caro. Odpowiadają oni o występki z paragr. **123** ust. z 6 marca 1906 i występku z art. **264** oraz art. **23** k. k. za to mianowicie, że w **bilansach, zamknięciach rachunków i sprawozdaniach z lat 1929-32 przedstawiali fałszywie stan majątkowy spółki,** w **celu osiągnięcia dla siebie i innych osób korzyści majątkowych.** W szczególności akt oskarżenia zarzuca im, że wprowadzając władze nadzorcze i walne zgromadzenie spółki w błąd, **przedstawiali w bilansach, że spółka osiągnęła czyste zyski, gdy w rzeczywistości poniosła ona znaczne straty.** To fałszowanie istotnego stanu finansów **miało na celu wypłacanie tantjem dla członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, oraz „bilansowego“** dla personelu **biurowego i dla oskarżonych jako zawiadowców spółki.** W ten sposób w kwietniu 1930 r. wypłacono **43.700 zł.,** w maju 1931 r. **33.200 zł.,** w maju 1932 **6.000 zł.** oraz wypłacono w tych latach **dywidendę członkom spółki** raz w kwocie 44.000 zł., drugi raz 33.000 zł. Wreszcie prokurator zarzuca oskarżonym, iż **wprowadzili w błąd zarząd m. Krakowa,** który skutkiem tego niekorzystnie byłby rozporządził mieniem gminy, **nabywając dla gminy m. Krakowa udziały Banku Dyskontowego Warszawskiego Ska Akc. Oddział w Krakowie** w spółce **„Caro“,** nominalnej wartości 200.000 zł. **na sumę 300.000 zł.** To wprowadzenie w błąd miało na celu osiągnięcie przez oskarżonych i przez inne osoby nielegalnych korzyści majątkowych a polegały na wykazaniu czystych zysków, gdy w rzeczywistości „Caro“ poniosła znaczne straty i jego stan majątkowy był bierny.

Historja i cel spółki.

W obszernych motywach aktu oskarżenia, liczącego 22 strony pisma maszynowego, czytamy najpierw historję spółki „Caro“. **Założyła ją gmina m. Krakowa w kwietniu 1927 r. wraz z Bankiem Małopolskim w Krakowie i cechem rzeźników i masarzy** na Kotłowem jako spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Zadaniem jej było **popieranie i prowadzenie handlu bydłem, mięsem i przetworami mięsnemi, oraz finansowanie obrotu zwierzętami rzeźnemi, mięsem, skórami, a w szczególności prowadzenie krakowskiej kasy targowej,** istniejącej od r. 1905 na centralnej targowicy krakowskiej. Dawniej kasę targową prowadziła rodzina Landauów wspólnie z Bankiem Małopolskim, robiąc kokosowe interesy.

Kapitał spółki „Caro“ wynosił 550.000 zł. i składał się z wpłaty **gminy m. Krakowa** w kwocie 200.000 zł., **Banku Małopolskiego** 200 tys. zł., i **cechu rzeźników** 150.000 zł. Zawiadowcami firmy byli oskarżeni: **Saul Rafał Landau** i od r. 1928 dr. **Józef Porębski,** zaś prokurentem spółki **Jakób Landau,** kuzyn oskarżonego Saula Landaua. Obaj oskarżeni dyrektorzy pełnili swe funkcje do roku 1933, w którym kierownictwo objęli obecni dyrektorzy **Leopold Spira i Wit. Rutkowski.** W r. 1930 cech rzeźników i masarzy **ustąpił gm. m. Krakowa część swego udziału nominalnej wartości 100.000 zł. za sumę 170.000 zł.** W rok później zmieniono też kontrakt spółki i jako właściciela udziału Banku Małopolskiego w Krakowie wpisano Bank Dyskontowy Warszawski, będący generalnym sukcesorem Banku Małopolskiego.

CAŁY OBROT BYDŁEM I MIĘSEM W RĘKACH „CARA“.

Wyjaśnić należy, że wspomniana krakowska kasa targowa **ujęła całą organizację handlu zwierzętami gospodarskiemi oraz przetwórstwa mięsnego,** począwszy od producenta aż do konsumenta. Ma ona za zadanie **udzielać rzeźnikom kredytu na zakupno bydła i przeprowadzanie uboju,** wypłacając sprzedawcom bydła cenę kupna na własne ryzyko, poczem wypłaconą kwotę **ściąga wraz z odpowiedniemi odsetkami od rzeźnika, nabywcy towaru.** Bank Dyskontowy udzielał spółce „Caro“ za gwarancją gminy m. Krakowa kredytu w rachunku otwartym **do miljona zł.** i **w reskoncie weksli do 300.000 zł.** Ponadto korzystała spółka „Caro“ z **redyskontowego kredytu w Banku Polskim i w Kasie Oszczędności m. Krakowa.**

Doniesienie do Prokuratury.

Po dwóch zaledwie latach pomyślnego rozwoju zauważono jednak, że ruch w spółce jest coraz słabszy. Okazało się także, że polityka kredytowa spółki była wadliwa, gdyż **niektórym klijentom udzielano kredytów w nadmiernej** wysokości, co doprowadziło do zamrożenia znacznych kapitałów. Wreszcie w czerwcu 1932 r. **wpłynęło do prokuratury Sądu Okr. w Krakowie doniesienie b. urzędnika spółki „Caro“ Jana Pawłowskiego, który zarzucił dyrektorowi Landauowi szereg nadużyć, głównie zaś fałszowanie bilansów spółki** w celu ukrycia jej złego stanu majątkowego. Wszczęte skutkiem tego doniesienia postępowanie ujawniło, że — jak stwierdza prokurator — **niesumienna wprost gospodarka dyrektorów Landaua i dra Porębskiego, niekontrolowana dostatecznie przez władze nadzorcze, doprowadziła to przedsiębiorstwo**

DO ZUPEŁNEJ RUINY.

Główne przyczyny tej ruiny, to **nadmierne koszty administracyjne i handlowe** i uwięzienie znacznych kapitałów spółki **w budowie nierentownego domu,** na kredyt krótkoterminowy i wysoko oprocentowany.

Fałszywe bilanse.

Dla **zatuszowania ujemnego stanu majątkowego, oskarżeni** jako dyrektorzy spółki **fałszowali bilanse.** Tak więc w bilansie za rok 1929/30 wykazującym czysty zysk w kwocie przeszło 111.0000 zł. **nie wykazano biernych pozycyj na przeszło 41.000 zł. a dywidendy i tantjemy na ten rok w kwocie 20.000 zł., wypłacone członkom rady nadzorczej, dyrekcji i** personalowi biurowemu wypłacono

NA POCZET NIEZNANYCH PRZYSZŁYCH ZYSKÓW (!),

zaksięgowano je bowiem na rachunku kosztów handlowych przyszłego okresu gospodarczego. W marcu 1930 r. wypłacono tytułem 8 proc. dywidendy od udziałów kwotę 44.000 zł., ponieważ zaś uchwalono przelać wykazany a nieistniejący w rzeczywistości czysty zysk w kwocie 111.000 zł. na rachunek budowy domu, przeto **dywidendę tę postanowiono pokryć z czynszów, uzyskanych z tego domu.** Czynsze te wynosiły za rok bilansowy 1929/30 **jedynie 22.840 zł.** Dla pokrycia więc brakującej reszty w kwocie 21.160 zł. wpisano na polecenie oskarżonego Landaua w księdze ruchomości i nieruchomości **pozycje fikcyjne** a to: „marzec 1931 dyr. Ostrowski 10.680 zł.“ i „marzec 1931 Różycki 10.680 zł.“. **W ten sposób drogą fikcyjnych wpisów wypadło saldo czynszów w kwocie 44.200 zł.,** z którego **wypłacono dywidendę w kwocie 44.000.**

Bilans za rok 1930/31 wykazuje także czysty zysk w kwocie 71.000 zł. Okazuje się jednak, że **nie wyszczególniono w nim pozycyj**

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 11: Damazego I. pap., Sabina b. w., Daniela Słupn.
Wschód słońca 7.30, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 6 min.

Środa 12: Aleksandra m., Konstantego m., Dionizji m.
Wschód słońca 7.31, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 5 min.

ZARZĄD WODOCIĄGU MIEJSKIEGO wzywa właścicieli realności oraz mieszkańców Krakowa, aby w najbliższym czasie zabezpieczyli urządzenia wodociągowe przed działaniem mrozu.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego Krakowa zgłoszono od dnia 2 do 8 bm. następujące choroby zakaźne: błonica (dyfterja) 18 wypadków, płonica (szkarlatyna) 6, dur brzuszny 3, krztusiec 7, ospa wietrzna 5, róża 2, mumps 11, odra 2, różyczka 1.

ZWALCZANIE NOSACIZNY ZWIERZĄT JEDNOKOPYTOWYCH. Zarząd miejski wzywa wszystkich właścicieli koni znajdujących się na obszarze miasta Krakowa, którzy w bieżącym roku nie poddali koni szczepieniu, aby takowe bezwarunkowo doprowadzili wraz z dowodami tożsamości dnia 13 bm. między godz. 9—10-tą przed południem do rzeźni miejskiej przy ul. Zabłocie 13 celem bezpłatnego szczepienia, a to pod rygorem następstw przewidzianych ustawą.

ZACZADZIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ. Dnia 10 bm. o godz. 7-ej rano znaleziono w nowo wybudowanej kolumnie, przeznaczonej do sprzedaży tytoniu przy ul. Twardowskiego 65, zwłoki Bulendy Franciszka, lat 24, zam. przy ul. Twardowskiego 85, który chcąc wysuszyć świeżo wyprawioną ścianę wstawił w nocy z 9 na 10 bm. garnek żelazny z żarzącym się węglem drzewnym, a gdy usnął zaczadził się na śmierć. Lekarz Pogotowia Ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził śmierć.

PORANILI SIĘ NOŻAMI. W nocy na 10 bm. o godz. 0.30 powstała na ul. Starowiślnej a wylotu ul. Podgórskiej na tle porachunków osobistych bójka między Romanem Pachulskim, lat 20, Boczna 16 a Stefanem Kulą, lat 24, Lipowa 3, w czasie której odnieśli oni ciężkie rany zadane sobie nożami. Wymienieni zostali przewiezieni przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

OKRADAŁ SYSTEMATYCZNIE SKLEP. Aresztowano Znaleźniała false Żeleźniaka Karola, lat 30, zam. w Mydlnikach pow. Kraków za systematyczną kradzież materjałów galanteryjnych, bielizny damskiej i męskiej, wartości 300 zł. na szkodę Mikołaja Majewskiego, właściciela sklepu przy ul. Wiślnej 2. Część garderoby odebrano.

:oOo:

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Zbójcy“.
Środa: „Nigdy nic niewiadomo“.
Czwartek: „Mecz małżeński“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Ala w krainie czarów.
WANDA: Świat się śmieje.
APOLLO: Melodje cygańskie.
SZTUKA: Pieśń Kozaka.
UCIECHA: Od wieczora do północy.
SŁONKO: „Zakazana miłość“, oraz dodatki dźwiękowe.
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty“ i „Karioka“.
ADRIA: „Taniec Miłości“, „Baroud“.
BAGATELA: „Śmiech w piekle“, na scenie rewja pt. „O czem śnią panienki“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 10 do 14-go bm. „Wiktorja i jej huzar“.

Losowanie dzieł sztuki

w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych.

W sobotę dnia 15 grudnia o godz. 4-ej popoł. odbędzie się w Pałacu Sztuki losowanie obrazów dla posiadaczy akcyj za rok bieżący. Dzieła przeznaczone do rozlosowania, wystawione są w osobnej sali i obejmują zarówno dzieła zakupione przez Dyrekcję Towarzystwa od artystów jak i dary nadesłane w wielkiej liczbie przez artystów plastyków.

Dyrekcja przypomina, że od losowania będą wyłączeni ci posiadacze akcyj, którzy dotąd nie uiścili w całości należytości za akcje. Kancelarja Towarzystwa przyjmuje jeszcze do czwartku te należytości.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

Bobkowa Jadwiga, Topolowa 9 doniosła policji, że dnia 9 bm. między godz. 18 a 20 nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania za pomocą dobranego klucza lub wytrycha, skąd **skradł ręczny kuferek z biżuterją wartości 1.320 zł., książeczkę z Kasy Oszczędności na 30 dolarów amer., 4 dolarówki, 1 los turecki na kwotę 400 franków, 1 los węgierski, 1 austrjacki i kilka losów Czerwonego Krzyża.**

NEKROLOGJA.

Ś. P. BRONISŁAWA Z SIDOROWICZÓW HR. STARZEŃSKA, zasłużona działaczka T. S. L. zmarła we Lwowie w 79 roku życia. Zmarła podarowała przed wojną Towarzystwu Szkoły Ludowej swój pałacyk wraz z przyległym ogrodem w Kołomyji na urządzenie Domu Ludowego. Ten Dom Ludowy stał się dzięki darowiźnie hr. Starzeńskiej głównym ośrodkiem pracy kulturalno-oświatowej na Pokuciu. Zmarła była członkiem honorowym TSL.

biernych a to m. in. 20.000 zł. wypłaconej z tytułu tantjem, bilansowego i dywidend, razem na przeszło 41.000 zł. Bilans zamknięcia w tym roku powinien wykazać stratę w kwocie 11.000 zł. a wykazał zysk na przeszło 71.000 zł.

Tak samo fałszywy jest bilans za rok 1931/32, zamknięty już skromnym wprawdzie zyskiem 4.000 zł., ale nieuwzględniający bierzych pozycyj na przeszło 300.000 zł. Realność przy ul. Batorego, wybudowaną kosztem około 900.000 zł. sprzedano w r. 1933 gminie Krakowa za 450.000 zł. Nowy dyrektor spółki p. L. Spira oświadczył, iż w chwili objęcia przez niego kierownictwa w kwietniu 1933 r. spółka „Caro" znajdowała się już w stanie zupełnego rozkładu. Bilans likwidacyjny, sporządzony w marcu 1933 r. wykazał stratę w kwocie 1.798.000 zł.

Co mówią członkowie Rady Nadzorczej

Oskarżeni wypierają się winy, jakkolwiek przyznają, że bilanse spółki sporządzali niezgodnie z rzeczywistym stanem a zatem fałszywie. Przesłuchiwani członkowie rady nadzorczej „Cara" b. wicepr. dr. Wielgus, wiceprezydent dr. Klimecki i b. wiceprezydent dr. K. Duch tłumaczyli, iż fałszowanie bilansów spółki jest wyłącznie winą Landaua, który stan majątkowy przedsiębiorstwa przedstawiał radzie nadzorczej zawsze w jak najlepszem świetle. Kontrola ze strony członków komisji rewizyjnej dyr. Krzyżanowskiego, dr. Kanenberga i dra Tillesa odbywała się, — jak stwierdza akt oskarżenia, — pobieżnie, w atmosferze zaufania do zawiadowców. Komisja ta badała jedynie formalną zgodność bilansów z księgą główną, uważając, że badanie materjalnej strony pozycyj jest rzeczą rady nadzorczej.

Tantjemy.

Na wniosek oskarżonego Landaua przyznawano dywidendy spólnikom a tantjemy zawiadowcom i członkom rady nadzorczej i komisji rewizyjnej oraz gratyfikacje personalowi biurowemu, zależnie od wysokości wykazanego zysku i dlatego właśnie starano się wykazać jak największe zyski, jakkolwiek w przedsiębiorstwie istniał już rzeczywisty deficyt. W celu ukrycia stosunkowo znacznego wydatku na wypłatę „marek prezencyjnych" dla prezesa rady nadzorczej p. Wielgusa, nic księgowano tego wydatku na koncie rady nadzorczej, lecz na koncie kosztów handlowych.

Niedeszła tranzakcja z gminą.

Po objęciu stanowiska prezydenta Krakowa przez płk. Belinę-Prażmowskiego, wiceprezydent miasta dr. Klimecki i oskarżony dr. Landau czynili w prezydjum miasta zabiegi o wyjednanie spółce Caro kredytów poza granicami gwarantowanego przez gminę kredytu. Wówczas zwrócił się p. Belina-Prażmowski do dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej p. Krzyżanowskiego, jako członka komisji rewizyjnej spółki o wyjaśnienie sprawy. Otrzymawszy sprawozdanie, że komisja rewizyjna znalazła wszystko w porządku, prezydent miasta uważając, że spółka „Caro" jest przedsiębiorstwem rentownem uznał za wskazane, aby gmina m. Krakowa objęła wszystkie udziały spółki, którąby w ten sposób została przekształcona na wyłącznie gminną kasę targową. Przeprowadzono pertraktacje z Bankiem Dyskontowym o nabycie jego udziału i w styczniu 1932 r. sfinalizowano umowę pismem, podpisanem w imieniu prezydjum miasta przez wiceprezydentów dra Klimeckiego, Ostrowskiego i dra Ign. Landaua. Za udziały w nominalnej wartości 200.000 zł. miała gmina zapłacić 300.000 zł., a zaznaczyć należy, że rok 1930-31 już przyniósł stratę dla „Cara" w kwocie 11.000 zł., a 1931-32 przeszło 306.000 zł. Pertraktacje o kupno tych udziałów opierały się na bilansie za rok 1930-31. oskarżeni umieli jednak zarówno przez sporządzenie fałszywego bilansu, jak i ustne przedstawienia wzbudzić mylne przekonanie o rentowności spółki. Po wygotowaniu wspomnianego pisma ze stycznia 1932 r. zależało już tylko od Banku Dyskontowego wypowiedzenie kredytów spółce na pół roku naprzód, by zarazem wywołać dokonanie kupna-sprzedaży udziałów i zainkasować cenę 300.000 zł. Bank Dyskontowy wypowiedział też kredyty w maju 1932 r., jednak w tym właśnie momencie wpłynęło doniesienie do prokuratury o fałszowaniu bilansów przez oskarżonych i do spisania aktu notarjalnego już nie doszło. Dalsze pertraktacje gminy z Bankiem Dyskontowym doprowadziły do tego, że gmina nabyła te same udziały zupełnie bezpłatnie.

* * *

W pierwszym dniu rozprawy prowadzonej przez trybunał złożony z s. s. dr. Stuhra, Soleckiego i Kurzera zeznawali oskarżeni. Rafał Landau bronił się energicznie przed zarzucanemi mu przez akt oskarżenia machinacjami. Twierdzi on, że nietylko nie naraził miasta na straty lecz przysporzył gminie miljonowych dochodów. Jego zdaniem przyczyna ruiny firmy „Caro" był dom wybudowany przez to przedsiębiorstwo przy ul. Batorego, kosztem 1 miljona 700 tysięcy złotych, który sprzedano obecnie za 450 tysięcy zł. Mówiąc o tej sprawie oskarżony oświadczył, — nie ponoszę w tym wypadku winy „bo byli więksi i mądrzejsi odemnie".

Z ciekawych fragmentów zeznań oskar. Landaua, wymienić należy twierdzenie, że na jednem z zebrań Rady Nadzorczej Spółki „Caro" w roku 1930 miał on oświadczyć się kategorycznie przeciw wypłacie dywidendy i tantjem za rok 1929/30 ze względu na stan interesów firmy. Ostatecznie zgodził się na dywidendę w wysokości 4 procent. Wówczas

P. WIELGUS OŚWIADCZYŁ, ŻE TO JEST ZAMAŁO (!)

i ostatecznie Rada uchwaliła dywidendę 8 proc.

Odnośnie do twierdzeń aktu oskarżenia, że Landau usiłował wprowadzić w błąd prezydjum miasta w czasie gdy miało ono wykupić udziały „Caro" od Banku Dyskontowego, osk. Landau, oświadczył, że twierdzenie to nie odpowiada prawdzie. Magistrat wezwał bowiem w tajemnicy przed oskarżonym dyrektora wiedeńskiej kasy targowej p Szwarza, który po dokładnem zbadaniu sprawy wydał opinję na jakich warunkach miasto może wykupić udziały firmy „Caro". Treść tej ekspertyzy znali — zdaniem oskarżonego — członkowie magistratu nie mogą więc twierdzić, że nie wiedzieli o stanie interesów firmy „Caro". Ekspertyza ta wpłynęła na ręce p. Wielgusa.

Na wzmiankę zasługuje również fragment zeznań oskarżonego odnoszący się do posiedzenia Rady Nadzorczej „Cara" z dnia 21 grudnia 1930. Jeden z członków Rady proponował wypłacenie Landauowi 13 pensji. Wówczas Landau zrezygnował z pensji, oraz zaprotestował by w tym roku nie wypłacono członkom zarządu 13 pensji, a jedynie personalowi firmy przyznano połowę pensji. Wniosek Landaua wywołał sprzeciw radcy Kluczka, który wypowiedział się za wypłatą zarządowi 13-ej pensji. Wobec sprzeciwu p. Kluczka, wniosku Landaua nie poddano wogóle pod głosowanie. Landau twierdzi, że w latach gorszej konjunktury firmy nie cieszył się poparciem. Gdy raz w krytycznej sytuacji „Cara" zwrócił się o pomoc do ówczesnego prezydenta miasta Beliny Prażmowskiego ten odpowiedział:

„OGŁOŚ PAN NIEWYPŁACALNOŚĆ".

Dwukrotnie w czasie swych zeznań p. Landau oświadcza „są rzeczy o których nie chcę mówić". Twierdzi, że jest ofiarą nagonki zorganizowanej przeciw niemu przez pewne sfery, których charakteru nie określił bliżej. Wspomina o ciekawem zdarzeniu, które miało miejsce w biurze f. „Caro". Pewnego dnia włamano się do biurka, wyrwano szereg kartek z notatników, a niektóre z tych kartek posłużyły jako dowody winy oskarżonych.

Landau przyznał się tylko — w czasie swych zeznań — do opóźnionego o 1 miesiąc zaksięgowania kwoty około 70 tys. zł. przeoczonej w zestawieniu przez buchaltera. W czasie składanych przez niego zeznań dochodziło często do dyskusji matematycznych oskarżonego z prokuratorem dr. Boryczką.

Dom wypoczynkowy TNSW. w Krynicy.

Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych postanowił w tym roku oddać do dyspozycji nauczycielstwa szkół średnich na sezon zimowy swój dom wypoczynkowy w Krynicy. Dom wypoczynkowy TNSW jest dwupiętrowym okazałym budynkiem z wszelkiemi nowoczesnemi urządzeniami i daje gwarancję wygodnego spędzenia wakacyj zimowych w pięknej Krynicy. Kalkulację obliczono dla członków TNSW. bardzo niską do wysokości zwrotu faktycznych kosztów. Nie przekroczą one 6 zł. dziennie od osoby.

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Powodzian: Ks. Jan Białecki, Kielce zł. 40; Ludmiła Semenowicz, Lętownia zł. 10; Świtkowska zł. 5.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy N. N. zł. 5.

Nowa organizacja giełd.

Rada ministrów uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu projekt ustawy, nowelizującej obecne przepisy o organizacji giełd pieniężnych i stowarzyszeniach w Polsce.

Nowela wprowadza postanowienia, normujące zarząd giełdą do czasu ukonstytuowania się rady giełdowej, ogranicza przepisy statutów giełdowych, ustalając równocześnie regulamin działalności ich organów rozszerza definicję tranzakcyj giełdowych i ujmuje ściśle zakres kompetencji giełdowego sądownictwa rozjemczego.

W myśl zasadniczych postanowień noweli giełdy pieniężne w Polsce podlegają

NADZOROWI MINISTRA SKARBU

który też wydaje zezwolenia na ich otwarcie. Nadzór nad giełdami towarowemi wykonuje minister przemysłu i handlu, który przy udzielaniu zezwoleń na otwarcie giełd rolniczych działa w porozumieniu z ministrem rolnictwa. Nowela umożliwia też mianowanie dla niektórych giełd kilku zastępców komisarzy.

W rozdziale o

KOMPETENCJI SĄDÓW ROZJEMCZYCH

projekt ustawy wprowadza postanowienia zapobiegające przewlekaniu postępowania przez strony przed rozjemczym sądem giełdowym. Sądy te będą mogły wydawać orzeczenia w sprawach tranzakcyj zawartych pomiędzy osobami, niebędącemi członkami lub uczestnikami giełd, o ile wyrażą na to zgodę. Objęcie tych spraw kompetencją sądownictwa rozjemczego ma na celu usprawnienie obrotu giełdowego i pozagiełdowego, oraz przyspieszenie wykonalności wyroków tego sądownictwa. Ugody zawierane przed sądami rozjemczemi będą traktowane narówni z wyrokami tych sądów, co jest bardzo ważne dla usprawnienia obrotu giełdowego. Wreszcie nowela umożliwia rządom giełdowym stosowanie sankcyj do osób nie wykonywujących wyroków sądu rozjemczego, względnie ugód przed sądami zawartych.

TRANZAKCJE PRZEZ TELEFON.

Dla ożywienia życia gospodarczego koniecznem stało się ułatwienie zawierania tranzakcyj giełdowych, zwłaszcza na giełdach towarowych. Zawieranie takich tranzakcyj umożliwiają nowoczesne środki komunikacji, jak telefon i telegraf, bez brania udziału w zebraniu giełdowem. Nowela zezwala na spisywanie przez maklera przysięgłego karty umowy w obecności tylko jednego uczestnika tranzakcji, który jest obecny na zebraniu giełdowem. — W ten sposób tranzakcje na giełdach towarowych będą mogły być zawierane przy pomocy telefonu, lub telegrafu.

Z innych zmian na uwagę zasługują przepisy zezwalające na przeprowadzenie wyborów na zasadzie list kandydatów, przedstawionych przez grupy zawodowe. Zezwolono również na to, że wybory członków rady giełdowej ich zastępców, mogą być uskuteczniane przez reprezentantów — co dotychczas było niedopuszczalne.

Zniżka opłat za świadectwa przemysłowe.

Z końcem bież. mies. upływa zasadniczo termin wykupna świadectw przemysłowych na rok 1935. W związku z tem na uwagę zasługuje zarządzenie ministerstwa skarbu w sprawie ulg przy wykupnie tych świadectw i nowych zasad ich klasyfikacji.

Ważnym jest szczegół, iż przyznane ulgi mają

charakter generalny,

dzięki czemu otrzymanie ich nie wymaga składania jakichkolwiek podań. Przysługują one mniejszym i średnim przedsiębiorstwom, a zakres ich działania obejmie kilkadziesiąt tysięcy płatników

Należy zaznaczyć ponadto, że po raz pierwszy ulgi obejmą przedsiębiorstwa przemysłowe, które, zwiększając ilość zatrudnionych robotników od 40 proc. do 70 proc. ponad dopuszczalną ustawowo normę, nie będą miały obowiązku opłacać wyższych świadectw przemysłowych, co wpłynie niewątpliwie na wzrost zatrudnienia.

Na mocy ostatniego zarządzenia,

kinematografy

będą wykupywały zamiast całorocznych tylko półroczne świadectwa: przy obrocie w 1933 r. do 200.000 zł. — I kategorji, a przy obrocie do 45.000 zł. — II-ej kategorji, przy obrocie zaś do 15.000 — IV kategorji zamiast III kategorji.

Zakłady gastronomiczne

również przy obrotach z roku 1933 do 200.000 zł. będą zamiast całorocznego wykupywały półroczne świadectwa I-ej kategorji, do 25.000 zł. — III-ej kategorji zamiast II-ej kategorji i do 3.600 zł. — IV-ej kategorji zamiast III-ej kategorji. Pozatem zakłady, trudniące się sprzedażą trunków pochodzenia krajowego jak piwo, miód, moszcz i wino owocowe mogą wykupić świadectwo III-ej kategorji zamiast II-ej kategorji o ile zatrudniają do 10 osób i IV-ej kategorji zamiast III-ej kategorji przy zatrudnianiu do trzech osób, licząc w tem właściciela i ich członków rodziny. Apteki przy obrocie do 45.000 zł. będą wykupywały świadectwa II-ej kategorji zamiast I-ej kategorji.

Przedsiębiorstwa, utrzymujące najwyżej dwa autobusy lub dwa samochody ciężarowe — będą mogły posiadać świadectwo III-ej kategorji zamiast II-ej kat., a wszystkie przedsiębiorstwa handlu towarowego i księgarnie, o ile ich obrót w roku ubiegłym nie przekroczył 45.000 zł. mogą być prowadzone na podstawie świadectwa III-ej zamiast II-ej kategorji handlowej.

Wszystkie wreszcie przedsiębiorstwa handlu towarowego, pensjonaty, księgarnie, zakłady lecznicze, przedsiębiorstwa teatralne i wydawnictwa utworów drukowanych, mogą nabywać świadectwa IV-ej zamiast III-ej kategorji handlowej, o ile ich obroty w r. 1933 nie przekroczyły 15.000 zł., a przy obrocie do 4.000 zł. półświadectwa IV-ej kategorji.

Zupełnie wolna od świadectw

jest sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona obok sprzedaży innych artykułów, skup butelek oraz uboczna sprzedaż pism perjodycznych.

Przedsiębiorstwa przemysłowe będą mogły, dzięki ulgom nowego zarządzenia zatrudnić o 40 do 70 proc. więcej robotników, a mianowicie wykupujący świadectwo kategorji VII-ej — przy fabrykacji ręcznej 12, a przy mechanicznej 10 robotników, w VI-ej kategorji przy produkcji ręcznej — 25, przy mechanicznej zaś — 15 robotników, a V-ej kategorji przy produkcji ręcznej — 70, przy produkcji mechanicznej natomiast — 35 robotników.

Przyznanie tak znacznych ulg generalnych spowodowało, że ulgi na podania, zostały ograniczone wyłącznie do przedsiębiorstw powstałych w r. 1934.

Nowy kartel i... zwyżka cen.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). Doszło do utworzenia *nowego kartelu wyrobów elektro-technicznych i radjowych*. Pierwszym skutkiem kartelu będzie *wycofanie z obiegu tanich lampek radjowych, wypuszczonych na rynek w czasie walki konkurencyjnej*. Na rynku zostaną *tylko lampki droższe*.

PRZED ZMIANAMI NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Warszawa, 10 12. (Telef.) Przed Bożem Narodzeniem spodziewane są **zmiany na stanowiskach wojewodów, o których mówiono już w lecie.** Spodziewane są zmiany w Stanisławowie, w Łucku i w innych jeszcze województwach.

SKARGA B. POS. PUTKA PRZED N. T. A.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) We czwartek Najwyższy Trybunał Administracyjny będzie rozpatrywał **skargę b. więźnia brzeskiego dr. Putka,** który jako wójt Choczni **zaskarżył orzeczenie władz administracyjnych** z przed 4 **lat, mocą którego** rozwiązano choczeńską radę **gminną.**

———000———

Warszawa, 10. 12. (Telef.). Mennica państwowa wybiła półtora miljona nowych monet dwuzłotowych z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego.

Anglik na czele wojsk międzynarodowych w Saarze.

Londyn (PAT) Sir John Simon oświadczył w izbie gmin, iż należy spodziewać się, że *siły międzynarodowe złożone z kontyngentów angielskiego, włoskiego, szwedzkiego i holenderskiego, przybędą do Zagłębia Saary jeszcze przed Świętami Bożego Narodzenia. Sir John Simon sądzi, że naczelnym dowódcą tych sił będzie Anglik.*

Sztokholm, (PAT.) Agencja Reutera donosi: Rząd szwedzki **przyjął propozycję Ligi Narodów w sprawie wysłania wojsk szwedzkich do Zagłębia** Saary.

Po zamknięciu kroniki

Międzynarodowy turniej piłkarski w Katowicach.

W sobotę i niedzielę odbywał się w Katowicach międzynarodowy turniej piłkarski z udziałem niemieckiej drużyny F. C. Bayern i trzech czołowych zespołów polskich: Ruchu, Cracovii **i Garbarni.** Turniej wywołał duże zainteresowanie. Dał on nast. wyniki: **Garbarnia—Cracovia 2:1 (1:0).** Zasłużone zwycięstwo Garbarni 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Pazurek i Riesner. **F. C. Bayern—Ruch 2:1 (1:0).**

Drugie spotkanie pomiędzy mistrzem Polski a F. C. Bayern przyniosło Ruchowi porażkę w stosunku 1:2 (0:1).

Ten ostatni mecz, główny, stał na znacznie niższym poziomie niż mecz Cracovia—Garbarnia. Zawiódł przedewszystkiem Ruch, a zwłaszcza jego słynny napad.

W niedzielę F. C. Bayern wygrał z Garbarnią 3:0. W tym samym stosunku pokonał Ruch **Cracovię**

—xx—

Odczyty.

„Polska wyprawa na Spitzberg". — **St. Siedlecki,** uczestnik wyprawy podzieli się ze słuchaczami swemi wrażeniami i spostrzeżeniami z dalekiej północy, we środę dnia 12 bm o godzinie 19 w sali Inst. Geograficznego Uniw. Jag. Grodzka 64.

Bitwa pod Krakowem w roku 1914 (w 20-tą rocznicę), odczyt prof. U. J. **dra J. Dąbrowskiego** wygłoszony zostanie we wtorek 11 bm. w sali kinoteatru Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) na 14-tem Zebraniu Naukowem Towarzystwa Miłośników historji i zabytków Krakowa. Początek o godzinie 6.30 wieczorem.

„Praca społeczna a państwo", odczyt dr. **Doc. J. Langroda** odbędzie się we środę 12 bm. w sali Kopernika Coll. Nov. o godzinie 19.

„Rasy Europy ze szczególnem omówieniem struktury rasowej Polski". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w Naukowym Instytucie Katolickim doc. Uniw. Poznańskiego dr. **Stołyhwowa** w środę 12 bm. o godzinie 18 w lokalu Instytutu Pijarska 7. Wstęp wolny. Po odczycie zebranie towarzyskie.

Kłopoty z projektem zmiany konstytucji.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). *Zainteresowanie kół parlamentarnych skupia się obecnie na zapowiedzianem na wtorek posiedzeniu Senackiej Komisji Konstytucyjnej, na którem sen. Rostworowski przedłożył sprawozdanie z uchwalonego przez Sejm 26 stycznia b. r. projektu zmiany konstytucji.*

Kłopot z tym projektem w kołach kierowniczych sanacji jeszcze się nie skończył. W Klubie B. B. toczą się nieustanne narady na ten temat a do oddanego już do druku sprawozdania sen. Rostworowski zgłasza wciąż poprawki i uzupełnienia, skutkiem czego sprawozdanie będzie gotowe dopiero w ostatniej chwili. Obiegają pogłoski, że przy debacie na plenum Senatu nad poprawkami, zgłoszonemi przez sen. Rostworowskiego, zabierze głos także przedstawiciel rządu dla zajęcia stanowiska w sprawie zmiany konstytucji.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu zapowiada się mdło i zapewne nie potrwa krótko. Zwraca uwagę, że marsz. Sejmu nie postawił na porządku dziennym wniosku w sprawie Berezy Kartuskiej, choć wniosek był zgłoszony jako nagły, natomiast umieścił wśród punktów jutrzejszego posiedzenia sejmowego wniosek PPS. i Kl. Lud. w sprawie zamiaru wprowadzenia opłat za naukę w szkołach powszechnych, które w tej chwili są nieaktualne, bo o wprowadzeniu tych opłat jakoś cicho.

Socjaliści mają zgłosić jutro wniosek nagły przeciwko postanowieniu cenzury warszawskiej, która konfiskuje podpisy b. więźnia brzeskiego H. Liebermana pod korespondencjami, nadsyłanemi z Paryża.

Galvani na znaczkach pocztowych.

Z okazji 1-go międzynarodowego kongresu elektro-radjo-biologicznego, który odbędzie się w Rzymie, poczta włoska wydała serję znaczków pocztowych z podobizną włoskiego badacza i uczonego Ludwika Galvaniego.

POLOWANIE W LASACH SPALSKICH.

Warszawa, 10. 12. (Telef.). P. Prezydent Rzpltej wyjechał na kilkudniowy odpoczynek do Spały. W dniu dzisiejszym odbyło się **w** lasach spalskich polowanie.

EKSPORT NABIAŁU DO NIEMIEC.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) Na podstawie zawartych **układów kompensacyjnych między** Polską a Niemcami, podjęto na wielką skalę **eksport artykułów nabiałowych do Niemiec.** — Ogółem wywiezionych będzie z Polski **za 8 miljonów masła i jaj.** Pozatem przewidziany jest zakup przez Niemcy poważnych transportów drobiu wartości około 6 miljonów zł.

NADUŻYCIA W FABRYCE TYTONIU.

Lwów, (PAT). W Czortkowie ogłoszony został wyrok w procesie **o nadużycia fabryce tytoniu w Jagielnicy.** Na podstawie orzeczenia trybunału zostali skazani **inż. Czesław Leszczyński na 1 rok więzienia. Ziółkowski na dwa lata więzienia, Dymitko na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Wolfbuck na 10 miesięcy i Sernecki na 8 miesięcy więzienia** Pozostałych 9 oskarżonych uniewinniono.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 12. (Telef.) Belgja 124.55. Holandja 358.40. Londyn 25.25 Nowy Jork 5.30 Paryż 34.93. Praga 22.12. Szwajcarja 171.60 Sztokholm 135.40. Włochy 45.32. Berlin 212.80. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.28. rubel złoty 4.59. dolar złoty 8.91. marka niemiecka 201 funt szterlingów 26.28

Papiery procentowe: Budowlana 45.50 stabilizacyjna 68. premiowa dolarowa 53. konwersyjna 64.50 dolarowa 72.25 listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 94 Cukier 29 Węgiel 13.75 Lilpop 10.20. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych słabsza. Na akcyj niejednolita. Prywatnie śląska dolarowa 67.00.

Zapowiedź wizyty Lavala w Rzymie.

Rzym, (PAT). Prezes komisji senackiej do spraw zagranicznych sen. Berenger, który przybył do Rzymu, by być obecnym podczas uroczystości inauguracji pomnika Chateaubrianda oświadczył, iż **może zapowiedzieć wizytę Lavala, która nastąpi wkrótce.** Ma ona zakończyć dzieło, którego wszyscy Francuzi z nadzieją oczekują.

ODSŁONIĘCIE POPIERSIA CHATEAUBRIANDA

Rzym, (PAT.) W obecności premiera Mussoliniego, senatora Berenger, przewodniczących senatu i izby deputowanych, odbyło się dziś na Via Trinita dei Monti w pobliżu Villa Medici **odsłonięcie popiersia Chateaubrianda.** Sen. Berenger, przekazując popiersie rządowi włoskiemu **wspomniał o uczuciach wielkiego pisarza** dla Rzymu i wyraził przekonanie, że dyplomaci i politycy odnajdą niebawem **formuły współpracy francusko-włoskiej.**

PIERWSZY SAMOLOT-AUTOGIRO W POLSCE.

Warszawa, 10. 12. (PAT.) Dziś o godz. 16.30 na lotnisku na Okęciu wylądował samolot autogiro, pilotowany przez ppłk. **Stachonia.**

Jest to pierwszy samolot tego typu, zakupiony przez Polskę w Anglii. Samolot ten, mogący pomieścić dwie osoby, zaopatrzony jest w motor o sile 140 koni i może rozwinąć szybkość 150 klm. na godzinę.

Lot ppłk. Stachonia na trasie Londyn — Paryż, Berlin, Poznań, Warszawa, odbywał się przy nader **niesprzyjających warunkach atmosferycznych.**

ZWOLNIENIA NARODOWCÓW Z WIĘZIEŃ.

Łódź, 10. 12. (Telef.) W Łodzi zwolniono ośmiu narodowców. Z więzienia w Sieradzu zwolniono adw. Kowalskiego i studenta Szczesnego. Zwolnienie nastąpiło **wskutek uchwały sądu apelacyjnego.** Uchwała dotyczyła także przebywających w więzieniu w Łęczycy 6-ciu członków Stron. Narodowego. Przypuszczają, że będą oni zwolnieni w najbliższym czasie. Po przybyciu wszystkich członków Koła Narodowego w nowowybranej radzie miejskiej, Koło to **będzie miało bezwzględną większość** i dlatego wyznaczone na środę posiedzenie rady miejskiej budzi duże zainteresowanie.

Proces bandyty Maczugi.

W poniedziałek rozpoczął się w Rzeszowie przed sądem przysięgłych **proces głośnego bandyty Wład. Maczugi,** ujętego przed paru tygodniami, który przez wiele miesięcy **niepokoił ludność powiatu rzeszowskiego i sąsiednich.** Procesowi towarzyszy duże zainteresowanie ludności rzeszowskiej. Oskarża prokurator Fattek, broni mgr. Wachpress. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes s. o. dr. J. Byszewski, wotują sędziowie okręgowi dr. Granowski i dr. Michałowski. Maczuga oskarżony jest o zbrodnię z art. 225 paragraf 1 i z art. 259 k. k., której dopuścił się **przez zamordowanie ks. Józefa Chmurowicza.**

W akcie oskarżenia prokurator oskarża Wład. Maczugę, urodzonego 3 marca 1912 r. w Rozborzu, powiatu przeworskiego o to, że w nocy na 8 czerwca 1933 r. w Przybyszówce, wykonując zgóry ułożony plan, zabrał w celu przywłaszczenia ks. J. Chmurowiczowi gotówkę w kwocie około 150 zł., kilkadziesiąt monet srebrnych w walucie austrjackiej i rosyjskiej, kilka dolarów amerykańskich, złoty zegarek z łańcuszkiem grożąc wraz z drugim sprawcą Ant. Januszem użyciem gwałtu oraz używając przeciwko ks. Chmurowiczowi przemocy w ten sposób, że wraz z Ant. Januszem 5 strzałami z rewolweru zabił ks. Chmurowicza. W uzasadnieniu aktu oskarżenia czytamy przebieg rabunku, przedstawiony na podstawie opowiadania ks. Chmurowicza, który zmarł z ran w szpitalu w Rzeszowie 8 czerwca 1933.

Policja schwytała **naprzód Ant. Janusza,** który 21 listopada 1933 r. złożył zeznanie, że **zbrodni dokonał wspólnie z Maczugą i Andrzejem Warzybokiem.** Warzybok skonfrontowany z Januszem nie przyznał się do udziału w napadzie. W dn. 7 grudnia 1933 r. policja zdołała ująć Maczugę, który przyznał się, że uczestniczył **w rabunku u ks. Chmurowicza.** W czasie konfrontacji Maczugi i Janusza zdołano ustalić, że trzecim uczestnikiem napadu był nie Warzybok, lecz **Józef Kapusta.** Maczuga z Januszem przeszukawszy kancelarję ks. Chmurowicza, **weszli do sypialni i sterroryzowali księdza rewolwerem.** Maczuga wszedł do kancelarji do Kapusty, a przy księdzu zostawili Janusza. Gdy Maczuga wrócił do sypialni dostrzegł, że **ks. Chmurowicz trzyma Janusza za gardło i szamoce się z nim. Gdy ksiądz zerwał Januszowi maskę. Maczuga i Janusz oddali do księdza kilka strzałów, po których ks. Chmurowicz puścił Janusza i upadł na podłogę.** Maczuga zbiegł z więzienia 31 grudnia 1933 roku. W dniach 5 i 6 października b. r. odbyła się rozprawa, na której skazano dwu innych współsprawców zbrodni: Janusza na karę śmierci, Józefa Kapustę na 5 lat więzienia. Maczuga ujęty w czasie obławy 20 listopada b. r. odpowiada teraz za swą zbrodnię.

Wniosek obrońcy o wyłączenie sądu rzeszowskiego i zwrócenie się do Sądu Najwyższego, **by delegował do sprawy Maczugi inny sąd, trybunał odrzucił,** poczem przewodniczący sędzia Byszewski rozpoczął **przesłuchiwanie bandyty,** który z początku odpowiadał płaczliwym, później jednak pewnym głosem. Maczuga przyznaje się, że był na rabunku, przeczy jednak, by strzelał. Obecnie zwala Maczuga winę na Warzyboka, jakkolwiek poprzednio ustalono na podstawie zeznań Janusza i Maczugi, że Warzybok nie brał udziału w napadzie. W grudniu ubiegłego roku Maczuga nic nie wspominał o udziale Warzyboka w napadzie na plebanię w Przybyszówce. Warzybok odsiaduje karę 5 lat więzienia za różne kradzieże.

———oo———

FR. HARPER. 70

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

— Szuka go pani? — Pragnie? — zapytał profesor Sinnkraft, obrzucając dziewczynę zdziwionem spojrzeniem.

Odpowiedziała mu z wyrazem takiego skupienia, jakby robiła obliczenia matematyczne.

— Zabrałam naturze życie ludzkie i to życie jestem jej winna.

Profesor zatrzymał się nagle, podniósł głowę i utkwił wzrok w nadciągających czarnych chmurach, rozmyślając nad sensem niezwykłego rachunku. Po chwili uśmiechnął się, ruszył w dalszą drogę i powiedział z taką ostrożnością, jakby się zwracał do ciężko chorego:

— Przecież pani będzie miała dziecko, więc...

Urwał, zajrzał jej w oczy i dokończył pewniejszym głosem:

— Zwróci pani dług.

— Tak, będę miała dziecko... prawda... — powtórzyła w zamyśleniu. Zły uśmiech skrzywił jej usta, na twarzy znów się ukazał wyraz goryczy i rezygnacji. — Ale to jeszcze nie wszystko. „Natura“ żąda innej zapłaty. Nie odstępuje mnie na krok, gdzie się obrócę, widzę jej straszne oczy... Natura mi nie przebaczy!

— Lecz Ktoś. Kto rządzi naturą! — podchwycił żywo.

— Kto?

— BÓG!

Hanka spojrzała ze zdziwieniem w poważne oczy wielkiego uczonego.

— Pan wierzy w Boga? Pan... uczony... materjalista?...

— Właśnie dlatego wierzę.

Nastąpiło milczenie.

Coś się załamało w zbolałej duszy Hanki. Stała chwilę bez ruchu, a potem wyszeptała:

— I On mi przebaczy?

— Przebaczy.

Rozdział XXVIII.

Zjawienie się Dunin-Stockiego w Stokach wywołało wielkie zdziwienie w samym majątku, a w okolicy odbiło się sensacją, tem głośniejszą, że jego przyjazd poprzedziły mętne pogłoski o jakimś dramacie, który przeżył niedawno.

Wiadomości pochodzące z różnych źródeł, zgadzały się w jednym punkcie: dłuższy czas błądził po całej Europie i kogoś poszukiwał. Od służby dowiedziano się, że pan ma na swojem biurku portret pięknej pani, przed którym często siedzi w błębokiem zamyśleniu — ten szczegół spotęgował ciekawość, poza tem wyrodził się w pewność, że Stockiego spotkał zawód miłosny. Prawdopodobnie traktował go bardzo poważnie, gdyż w sposób łagodny lecz stanowczy zlikwidował w samym zarodku wszelkie próby nawiązania stosunków towarzyskich.

Oddał się pracy z wielkim zapałem i było aż nadto widocznem, że poszukuje w niej zapomnienia.

Mijały tygodnie, miesiące, mało czem różniące się od siebie, tak jednostajnie płynęło życie Stockiego. Schudł, sczerniał, rzadko się uśmiechał, ale w biedzie pierwszy śpieszył z pomocą.

Późną jesienią, przeglądając pocztę codzienną, spostrzegł zwyczajną kopertę niebieską. Charakter pisma przyprawił go o straszliwe podniecenie, i długo siedział, ogarnięty wichrem sprzecznych uczuć, zanim zdecydował się otworzyć list.

„Panie Andrzeju!

Zdziwi Pana zapewne list od osoby, o której istnieniu może już Pan zapomniał. Pragnę jednak załatwić wszystkie moje sprawy ziemskie i nie mam się do kogo zwrócić. Tyle mi Pan dobroci okazał, że śmiem wierzyć, iż jeszcze raz prośbę moją spełni.

Po katastrofie i wszystkiem, co się stało, chciałam zniknąć. Zdawało mi się, że nie nie pozostało prócz bezsilnej rozpaczy. Jedyny ratunek widziałam w pójściu w ślady nieszczęśliwej Eli.

Bóg miłosierny zetknął mnie z prof. Sinnkraftem. Ten cudzoziemiec jednem słowem wskazał mi drogę, którą mi iść należy. Zgrzeszyłam ciężko, bardzo ciężko, i grzeszyłam dalej, myśląc, że przez pomoc w wydzieraniu Bogu tajemnic tworzenia, spłacę swój dług wobec natury. Zrozumiałam jednak, że zgrzeszywszy Bogu, tylko od Niego mogę uzyskać przebaczenie.

Wyjechałam z Warszawy. Nie czułam się godna zostać Służebnicą Bożą. S. Służebniczki przygarnęły mnie do siebie, nie pytając o nic, nauczyły mnie modlić się i pracować, poświęcać się najbiedniejszym i najnieszczęśliwszym.

Lecz Pan Bóg chciał inaczej. Spadek amerykański włóczył się za mną. Jako prawna spadkobierczyni Hanki Wolskiej, odziedziczyłam wielkie sumy. Myślałam, że mnie nie znajdą ale, ale znaleźli...

Nie chciałam przyjąć spadku, nie chciałam wziąć tych pieniędzy, które powstały z nieprawości i krzywdy ludzkiej. Lecz Bóg mnie oświecił, że pieniądze źle nabyte można zużyć na dobre cele.

Oddałam wszystko Zgromadzeniu. Za te pieniądze dziś są już wykończone wielkie zakłady dla sierót. Setki drobnych istot znalazły tam przytułek, opiekę i wychowanie. Tam też jest i mój syn, syn Jerzego Lachowicza. Najcięższą pokutę, jaką sobie zadałam, jest to; że pozbawiłam się radości matki. Nie wolno mi go wyróżniać i tylko czasem dobry Bóg zezwala, że obowiązki, które wypełniam, zbliżają mnie do niego i mogę na niego spojrzeć.

Nie złożyłam jeszcze ślubów. Pragnę jednak już ostatecznie zerwać ze światem. List ten będzie ostatnią nicią, łączącą mnie z życiem doczesnem. W imię jednak miłości Chrystusa, proszę Pana, by kiedyś, gdy ja umrę, a syn mój dorośnie, by Pan mu powiedział, kim jest i kto była jego matka i niech wie, że ta jego matka całe życie pragnęła odkupić ciężkie swoje winy, spłacić dług — dług Hanki Wolskiej.

Bogu Pana polecam i proszę o modlitwę za siebie.

Siostra Anna“.

Stocki długo trzymał przed sobą list. Spokój, idący z niewyszukanych słów, powoli spływał i na niego.

Za oknem dogasał wieczór jesienny.

KONIEC.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 695/34, 1966/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego L. 17. na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 17. grudnia 1934 roku od godziny 9-tej przedpołudniem w lokalu Firmy „Oświęcim“ Zjednoczone Fabryki maszyn i samochodów w Brzezince sprzeda przez publiczną licytację samochód ciężarowy marki „Oświęcim — Praga“ Nr. silnika 28245, o oponach podniszczonych, na chodzie, wymieniony samochód zostanie oszacowany w dniu licytacji po myśli art. 588 kpc. Samochód ten można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 6 grudnia 1934 roku.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Km. 1532/34.

Obwieszczenie

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu zamieszkały w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego L. 17. na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 13. grudnia 1934. r. od godziny 9.30 rano w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego L. 17. sprzeda przez publiczną licytację następujące ruchomości: 1 dywan wełniany na podłogę, 3 kilimy, 1 toaletę z lustrem, stół dębowy o jednej nodze, 6 krzeseł obitych skórą, oszacowane na łączną kwotę 800 złotych.

Wyżej wymienione ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 6. XII. 1934. r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. S. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.